



KURIER Wileński

PIĄTEK, 25 LISTOPADA 1994 R.
Nr 231 (12507)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Wilnius.

Jutro na granicy spotykają się A. Szelewičius i W. Pawlak

Premierzy wymieniają dokumenty ratyfikacyjne

Podczas planowanego na jutro spotkania, premierzy Litwy i Polski — Adolfas Szelewičius i Waldemar Pawlak — wymieniają dokumenty ratyfikacyjne traktatu polsko-litewskiego, podpisanego w kwietniu br. w Wilnie przez prezydentów. Rozmowy obu szefów rządów będą dotyczyć stosunków litewsko-polskich po podpisaniu traktatu oraz kwestii związanych z wdrażaniem w życie jego postanowień.

Spotkanie odbędzie się na litewsko-polskim drogowym przejściu granicznym w Kalwarii-Budzisku. Służba prasowa rządu litewskiego poinformowała w środę, że premierzy spotykają się w neutralnej strefie granicznej i obejrzą budujące się przejście, a następnie udadzą się do Mariampola, gdzie rozmowy będą kontynuowane.

Premierzy nie dokonają oficjalnego otwarcia przejścia, bowiem od strony litewskiej prace budowlane ciągle jeszcze trwają. Choć od wielu miesięcy przejście jest czynne dla samochodów ciężarowych ciągle nie jest dostępne dla ruchu osobowego. Położone na przyszłej trasie Via Baltica przejście Kalwaria-Budzisko pomyślane zostało z wielkim rozmachem: ma mieć 12 pasów ruchu, wielkie parkingi dla TIR-ów i innych samochodów ciężarowych, nowoczesne wyposażenie i sprzęt do kontroli przewożonych towarów oraz wykrywania narkotyków, substancji promieniotwórczych etc. Po stronie polskiej prace budowlane zostały już zakończono, jednak strona litewska ma jeszcze dużo do zrobienia. Według niedostępnych informacji całkowite otwarcie przejścia dla wszystkich użytkownikó dróg może nastąpić dopiero w maju przyszłego roku.

Nominacje

Litwa ma nowego prokuratora generalnego

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas w środę podpisał dekret, zgłaszający Sejmowi kandydaturę Justynasa Vasiliauska na prokuratora generalnego Republiki Litewskiej.

Półkownik Justinas Vasiliauskas ostatnio pracował dyrektorem Departamentu Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Śledzcy Litwy kierował od roku 1981 — wówczas mianowany został szefem Zarządu Śledczego. Pretendent na stanowisko prokuratora generalnego, który w tym miesiącu ukończył 52 lata, jest absolwentem wydziału prawa Uniwersytetu Wileńskiego. Jeszcze w okresie nauki pracował w ówczesnej milicji wileńskiej, po ukończeniu został sędzią śledczym i poświęcił temu całą swoją działalność. W latach 1989-1990 był wicepremierem spraw wewnętrznych kraju. Jest żonaty, ma córke.

Obecnego prokuratora generalnego Artūrasa Paulauska prezydent poinformował we wtorek, że nie zapropnuje jego kandydatury na nową kadencję. A. Paulauskas nie skomentował dziennikarzom przyczyn tej decyzji, odmówił też oceny sytuacji



pracownicy Prokuratury Generalnej. Przewodniczącą Sądu Najwyższego Mindaugas Lošys powiedział, że jest to wola prezydenta, kogo ma zaproponować na stanowisko prokuratora generalnego, a kogo nie. "Biorąc pod uwagę, ile i jak pracował Artūras Paulauskas, mógł on pozostać na tym stanowisku", powiedział przewodniczący Sądu Najwyższego Mindaugas Lošys.

Prezesa ZG ZPL i AW PL

w Macierzy

Senatorowie kolejny raz wystuchali żalów i narzekan

Senacka Komisja Spraw Emigracji i Polaków za granicą spotkała się 24 bm. z prezesem Związku Polaków na Litwie Ryszardem Maciejakiem oraz prezesem Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Janem Śienkiewiczem. Mówiono o sytuacji społeczno-politycznej Polaków na Litwie po zarejestrowaniu Akcji Wyborczej PL.

Śienkiewicz stwierdził, iż napięcia między polską mniejszością na Litwie a władzami tej republiki znacznie się zmniejszyły. Akcja Wyborcza przygotowała się do udziału w marcowych wyborach samorządowych i istniejąca współpraca z władzami, których obecnie ma

Przed wszystkim Śienkiewicz mówił jednak o niewłaściwych, jego zdaniem, stosunkach organizacji polskich na Litwie z ambasadą RP w Wilnie, a zwłaszcza z ambasadorem. Stwierdził wręcz, iż "ambasador działa na szkodę Polaków na Litwie, zachowując się jak "słoń w składzie porcelany", utrudniając tym samym wszelkie poczynania ZPL". Wystąpił również z postulatem, by powołać wspólną parlamentarną komisję polsko-litewską do spraw realizacji postanowień traktatu polsko-litewskiego. Senatorowie postanowili bliżej przyjrzyć się poruszanym przez przedstawiciela Polaków na Litwie problemom.

W rejonie solecznickim przynawane przez państwo kredyty dla rolnictwa dzieli komisja w składzie: 4 pracowników wydziału rolnego, dwóch kierowników spółek rolnych i jeden rolnik indywidualny.

Czy kredyty ulgowe ułożą życie rolnikom?

Zygmunt Woronecki i Zygmunt Bieriozkin mieszkają niedaleko Solecznika. Prócz tego, że są imiennikami, mają podobne losy. Obaj są farmerami, lecz z trudem uprawiają swe hektary. Nie mają sprzętu rolniczego. Związek Gospodarzy pomaga czym może, lecz prawdziwej pomocy oczekują od państwa... Skoro państwo skierowało się na rozwój gospodarstw indywidualnych — twierdzą — to dlaczego otrzymujemy tylko marne jałmużny w postaci 5-procentowych kredytów, głośno nazywanych pomocą? Jesienią dali po 1,5 tys. litów na zlikwidowanie skutków suszy. Co za takie pieniądze możemy kupić, kiedy potrzebne są traktory i inny sprzęt rolny?"

Kierownik rejonowego wydziału rolnego Juozas Ališauskas ma inny pogląd na to. Twierdzi, że jednakową pomoc w kredytach ulgowych otrzymują spółki i gospodarstwa indywidualne. W rejonie na razie nie rozpadła się ani jedna spółka, co kierownik wydziału uważa za zasługę ulgowego kredytowania. Co się tyczy farmerów, by kupować sprzęt techniczny, to powinni się jednoczyć w spółdzielnie — wtedy otrzymają pieniądze.

Z J. Ališauskasem można się zgodzić tylko pod jednym względem, że kredyty ulgowe odwiekają bankructwo słabych spółek. Dla mocnych zaś kredyty te nie stanowią pomocy. "Jesienią otrzymaliśmy 7 tys. litów, coż to za pomoc" — mówi Wojciech Szylko, prezes najbardziej prężnej spółki "Butymonis". — I bez tej pomocy zaoraliśmy i zasialiśmy!"

Polowa spółek w rejonie wiosną i jesienią po otrzymaniu ulgowych kredytów nie przeprowadziła orki, ani siewu i jest na granicy bankructwa. A co z pomocą państwa? "Nic ma sensu dzielić jej w taki sposób" — tak uważa W. Szylko. I nie tylko on.

Ubiegłej wiosny rejonowi przydzielono 911 tys. litów kredytu z 5-procentowymi odsetkami rocznie. Co prawda, faktycznie otrzymano tylko 300 tys. Gospodarzom przypadło 33,1 tys., reszta — spółkom rolnym. Jesienią otrzymano 219,8 tys. Lit ulgowego kredytu na likwidację skutków suszy. Farmerzy otrzymali 23 proc. tej sumy. Tak zdecydowała rejonowa komisja ds. przydziału kredytów.

Nie bez uzasadnienia dawniej mówiło się: chcesz zawałić sprawę — zleć ją komisji. Chcesz dzielić po swojemu — powołaj przychylną sobie komisję, tak postanowiono w wydziale rolnym. Do wspomnianej komisji należy 4 kierowników i specjalistów wydziału rolnego, dwóch kierowników spółek rolnych i jeden gospodarz. Czym się zajmuje komisja? Dzieli pieniądze na liczne hektary niezależnie od tego, czy gospodarstwo jest społeczne czy farmerskie (co mogłoby zrobić księgowy). Państwo przydziela niemałe pieniądze, a ten, komu są przeznaczone otrzymuje znikomą ich część. Powiedzmy, gospodarz mający 10 hektarów otrzyma rocznie 1-1,5 tys. Przy takim podziale kredytów nigdy nie kupi traktora.

Przydzielając kredyty władze
(Dokończenie na str. 6)

3 lata przymusowych robót dla prezesa mińskiego Stowarzyszenia "Polonia"

O winie T. Tarasiewicza zdecydowały zeznania współoskarżonego

Na 3 lata nadzorowanej przymusowej pracy skazany został w środę Tadeusz Tarasiewicz, przewodniczący mińskiego Stowarzyszenia "Polonia". Wyrok podlega zakazaniu w ciągu 7 dni, co zamierza uczynić adwokat Tarasiewicza, twierdząc, iż oskarżenie, proces i jego wynik wskazują na ewidentne manipulacje.

Tarasiewicz został skazany za przyswajanie majątku „w szczególności dożytych rozmiazań” i działania w „organizowanej grupie”. Przedmiotem przyswajania miała być pomoc humanitarna, m.in. przekazana środowisku polonijemu w Mińsku z Polski — od Stowarzyszenia Sybiraków. Była to odzież, a głównie galanteria, typu rajstopy — o łącznej wartości ponad 1 miliona 900 tys. białoruskich rubli (ok. 6 mln złotych).

Wspólnie z Tarasiewiczem oskarżony został Aleksandr Zorin — kierownik, przydzielony Tarasiewiczowi przez miejscowy wydział oświaty do pomocy przy rozwoju darów. To on — jak wynika z wyroku — stanął z Tarasiewiczem owiną „organizowaną grupę”. W sierpniu br. zatrzymano Zo-

rina w Moskwie, podczas próby sprzedaży partii rajstop. Kierowca twierdził, iż sprzedawał towar na polecenie Tarasiewicza, że ich zamiarem było podzielenie się dochodem i że nie jest to pierwsza taka transakcja. Zorin odwołał potem część swoich zeznań, ale sąd w uzasadnieniu wyroku uznał, iż nie widzi powodów, by uważać je za nieprawdziwe.

Tarasiewicz aresztowano od razu w sierpniu. Ma przebywać w areszcie do czasu odeśladania go do miejsca przymusowych robót. Przez cały czas izolacji odmawiano mu możliwość jakichkolwiek kontaktów, w tym dopuszczając do widzenia się nawet z jedną bliską krewną — siostrą. Zorin odpowiadał z wolnej stopy. Otrzymał wyrok dwa lat więzienia, w zawieszeniu na 2 lata.

Uzasadnienie wyroku, wydane przez sędzię sądu dzielnicy „Oktiabrskaja” Margaritę Reszowską, powoływało się wyłącznie na zeznania świadków Zorina i nie przywoływało zeznań żadnego ze świadków Tarasiewicza — co wywołało oburzenie obec-

(Dokończenie na str. 4)

Dziś w numerze:

2 str. _____

Najpierw zwrócono własność prawnym właścicielem, a dopiero potem przeprowadzono prywatyzację. W ten sposób unikniono wiele komplikacji, z którymi obecnie boryka się Wilno.

3 str. _____

Grabież wprawila członków spółki w rozpacz.

4 str. _____

Jednak Estończycy uważają, że największe zagrożenie dla ich sukcesu stanowi Rosja.

5 str. _____

Wbrew istniejącym obawom polska rodzina jest w dobrej kondycji łączą ją silne więzi emocjonalne.

6 str. _____

Z ferm znikają dachy, demontuje się kombajny i traktory.

7 str. _____

Nie postawia się tu kalek własnemu losowi.

8 str. _____

Teren samego parku jest po prostu bajką. Bajka ta, zresztą, ma jaką wartość, są ją księżniczka i księcia.

9 str. _____

...Jednak prawie cała szkoła o tym wiedziała i weszła na do jej historii.

11 str. _____

Anons prezentacji rozpozniemy od niedużych sal, a przez to może mniej znanych.

SENTENCJA DNIA

Głupiec, który zrozumiał, że jest głupcem, już nim nie jest.
F. Dostojewski

Znad Wiliti

Radio 73.34 / 103.8 FM

Kuferek
codziennie, godz. 12.05
tel. 42 94 72

50-lecie Bukijskiej Szkoły Rolniczej

W optymistycznym nastroju

Bukiska Szkoła Mechanizacji Rolnictwa obchodzi swoje 50-lecie. Od 1944 roku wykształca ona kierowników, traktorzystów, kombajnistów, mechanizatorów, którzy później pracowali w okolicznych gospodarstwach rolnych. Lekcje odbywały się wówczas wycieczki w Języku rosyjskim, nauka trwała 6 miesięcy. W roku 1989 ta szkoła zawodowa dla rolników stała się Bukijską Szkołą Mechanizacji Rolnictwa. Wprowadzono grupy z litewskim językiem nauczania. Obecnie nauka trwa 2,5-3,5 roku, a chętni mogą otrzymać zawody mechanizatorów sprzętu rolniczego, mistrzów gospodarstwa domowego oraz specjalistek gospodarki domowej. Szkoła nie daje średniego wykształcenia. Jedną trzecią uczących się w szkole stanowią Polacy. Są to zasadniczo mieszkańcy rejonu wileńskiego oraz Wilna.

Co roku mury szkolne opuszcza 180-200 specjalistów. Jak twierdzi dyrektor szkoły Sigitas Pakinis, ze znalezieniem pracy absolwenci nie mają większych problemów.

Naturalnie szkoła, podobnie jak większość jednostek budżetowych ma problemy finansowe i jeszcze parę lat temu wystarczyło szło ku upadkom. Obecnie uczniowie i pedagodzy częściowo próbują radzić sobie sami. Do szkoły należy 30 ha ziemi, na których uprawia się warzywa nie tylko dla potrzeb własnych, ale również na sprzedaż, są szklarnie, ferma z kilku kurkami, nawet koci, którego szkoła wymienia na traktor. Działalność lokalnej, gdzie można kupić wyroby garmańskie i pieczywo. W najbliższym czasie planuje się otwarcie własnego sklepu w Szeszkinie w Wilnie. Będzie się sprzedawały produkty i ich przetwory. Poważnym pro-



blemem, o którym mówią zarówno nauczyciele, jak i jej uczniowie jest brak regularnego połączenia z Wilnem. Wiele uczniów dojeżdża do szkoły z Wilna, lub też jadąc musi przez przejeżdżać, autobusy są stale przepełnione, nie wszyscy mogą dojechać punktualnie. Rozwiązaniem można było przedłużając trasę autobusu miejskiego, czego, niestety, mimo wielokrotnego zwracania się do Samorządu Wilna nie udało się osiągnąć.

Kadra pedagogiczna szkoły składa się z 46 osób, tylko cztery osoby — to nauczyciele dyscyplin ogólnoszkolnych, reszta przedmiotowy z dyscyplin technicznych. Większość pracuje w szkole ponad 10 lat, 14 osób ma staż powyżej 20 lat. Dwie osoby to byli wychowankowie szkoły, dwoje wykładowców mają miano metodyków — L. Vazoniën i K. Paškevičius. Nauczyciel M. Staševičius jako deputowa-

ny do rady rejonowej dba o interesy szkoły szkolonij. M. Zacharewicz wiele pracy włożył w odbudowę budynków szkolnych. Uczniom podobają się zajęcia ze sztuki ludowej pod kierownictwem D. Bačinskasa. Krzyż, wyrzeźbiony przez niego umieszczony przed głównym budynkiem szkoły zostaje właśnie dziś wycięty.

Uczniowie byli wczoraj znowo zajęci przygotowaniem do uroczystych obchodów rocznicy, by wdać się w dłuższe rozmowy. Wszędzie widoczna była krzątania, panowała atmosfera pewnego podniecenia, czy się świętu. Na uroczyste obchody zostały zaproszone szkoły rolnicze z Wileńszczyzny, szkoły średnie z Suderwy i Awitien, inni goście.

Jolanta MASIAN

NA ZDJĘCIU: laboratorium mechanizacji.

Fot. M. Paluszkiewicz

Konferencja prasowa

Nad ministerstwami zawisł miecz

Przewodniczący sejmowego Komitetu ds. Samorządów Algirdas Satauskas spowiada się, że na początku grudnia przyjęta zostanie ustawa o administracji powiatowej. Jego zdaniem, jak również członka komitetu Algimantas Salamakinas, ten akt zapoczątkuje rąbanie korzeni niektórych ministerstw i resortów.

Na konferencji prasowej członkowie Komitetu ds. Samorządów przypomnieli, że ustawę o administracji powiatowej zamierza się wcielić w życie w ciągu dwóch lat. Powiatom

przypadnie nie mała część tej funkcji, której pełnią dziś ministerstwa. W związku z tym, powiedzieli postawie, obecnie myśli się o rozwiązaniu poszczególnych ministerstw.

Algimantas Salamakinas utrzymuje, że obecne swoje funkcje z reguły stracą ministerstwa przemysłu i handlu oraz budownictwa i urbanistyki, toteż zostaną zlikwidowane. Być może, powiedział on, warto połączyć w jedno ministerstwo ochrony przyrody i gospodarki leśnej.

Niemniej prelegenci powiedzieli,

ż nie chcą zawczasu straszyć zatrudnionych w ministerstwach ludzi, przede wszystkim specjalistów wysokiej kwalifikacji. Podkreślił on, że się projektuje likwidację poszczególnych ministerstw oraz zmniejszanie aparatu w pozostałych, co miałyby stanowić krok w walce z biurokracją. Jak powiedział, będzie to również pierwszy krok reorganizacji administracji państwowej.

Zdaniem Algirdasa Satauskasa, niepotrzebne ministerstwa będą rozwiązywać obecny Sejm i obecny rząd. A wcielić w życie całą reformę administracji państwowej będzie musiało Ministerstwo Reform Administracyjnych i Spraw Samorządów.

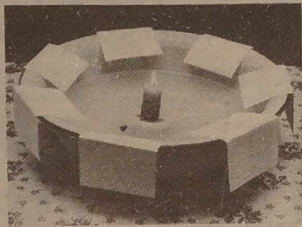
(ELTA)

Młodzież zaprasza do zabawy

Ach te Andrzejki!

W naturze ludzkiej leży chęć poznania przyszłości, do wrodzenia się, jakie niespodzianki w życiu szykuje im los. Wrodzono już w zamierzonych czasach i w różnych okazy. Było to święta Nowego Roku, Trzech Króli, wigilii św. Jana oraz Bożego Narodzenia. Najchętniej wrodzono w wigilii św. Andrzeja (29 listopada). Andrzejki czasami zwane Andrzejówkami lub Jędrzejówkami to niedawna były panieńską zabawą we wroźby, najczęściej wiążącą się z określeniem przyszłego małżonka. Każda dziewczyna chciałaby wiedzieć, kiedy wyjdzie za mąż? A która nie chciałaby wydać się najszczęśliwej i jak najszybszej? Zebrały się więc w domach panny wieczorem i łąły roztopiony wosk przez dziurkę od klucza lub po prostu z dłużej żyłki na wodę. Zastygłe formy umozliwowały nieograniczone interpretacje. Często dziewczęta bawiły się również przy pomocy bućków, przestawiając je na przemian od stołu do drzwi. Której bućki znalazł się pierwszy przy drzwiach, ta pierwsza miała zostać mężatką. Często panienki pląwały kluczkami w kielichach. Kluczek rzucono do gotującej się wody, której powierzchnia pęczniała wypłynęła na powierzchnię wody, ta mogła najbliżej spodziewać się zamążdżenia. Wielką wagę przywiązywano także do snów. Wierzono, że kawaler, który dziewczynie przyniósł się w noc andrzejkową jest jej przeznaczony. Aby wywróżyć sobie mecz na początku przebieg całej doby, a przed snem zjadła słonego kaszanka. W przypadku, gdy we śnie zjawił się ukochany i podawał jej wodę, dziewczyna była pewna, że zostanie jej pierwszym mężem.

Było i wiele innych, bardziej wymyślnych sposobów wrodzenia, za których pośrednictwem odnawiano przysięgi kochanej losu ludzkiego. Z biegiem czasu wiele wroźb przyszło do pamięci, ale tradycje andrzejkowe nadal żyją. Dziś w wielu miejscach zwyczaj rozpowszechnił się wśród dorosłych i dzieci, a szczególnie wśród panien i kawalerów. Oni to bawili się najbardziej zainteresowani przyszłości. Obec-



nie Andrzejki są ogólna wesoła, przysparzając wiele dodatkich emocji, zabawa, właśnie na taką zabawę dziedziczą i chłopców zapraszamy 26 listopada do Szumska. Klub turystyczny seniorów "Włóczędzy" oraz klub "Fandangon" proponują młodzieży akademickiej wspólnie połączyć się po bezdrożach z Pakieny do Szumska. W Szumsku, dzięki uprzejmości księdza Dariusza Siatkiewicza i dyrekcji szkoły będziemy mogli wesoło się pobawić. W programie są różnorodne wroźby i gry (nie tylko andrzejkowe), wspólne śpiewanie piosenek przy akompaniowaniu gitarą oraz chętnych — dyskoteka. Skorzystajcie z okazji, bo wkrótce nastąpi okres adwentu! Czekamy wszystkich chętnych 26 listopada na dworcu kolejowym o godz. 12.10 przy bramie obok budynku kas podmiejskich.

Proponujemy także z sobą śpiewok, kubek, żyłkę, kapki no i inne rzeczy, które uważacie za niezbędne. Uważaj! Tylko nie pakujcie ciężkich plecaków, bo część drogi pojedziemy pieszo.

Do zobaczenia. Hej!

T. Z.

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 23 listopada br. w kraju dokonano 179 przestępstw, w tym były: 4 zabójstwa, 3 gwałty, 16 rabunków, 86 kradzieży mienia osobistego obywateli, 38 — państwowych i spółek akcyjnych, 2 oszustwa, 16 wyryków chulligantów. Zarejestrowano 10 awarii ruchu drogowego, w których zginęło 5 osób. Zanotowano 3 pożary. Wydarzył się jeden nieszczęśliwy wypadek. Poszukuje się 15 zaginionych osób. Skradziono bądź uprowadzono 11 pojazdów, znaleziono 4. Zatrzymano 34 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Rabunki w mieszkaniach i na ulicach

* 22 listopada br. o godz. 22.00 w Wilnie na skrzyżowaniu ulic Kalwaryjskiej — Rynkowej złydzica odebrał R. Augulienis futro.

* 22 listopada o godz. 22.00 w Wilnie na Lipówce w odległości 500 m od szosy na Soleniki nieznanymi mężczyźni za pomocą urządzenia odbłaskowego zatrzymali jadący mercedes-benz jeep, za kierownicą którego znajdował się ob. Holandi M. Kroon. Do zatrzymanego wozu podszedło 4 mężczyzn. Związali oni kierowcę i pasażerkę I. Rozanowską, zakleili usta plastrem, wyszli z samochodu, a sami zabrałszy wozem odjechali. Znajdowały się w nim: 3 worki z ubraniami, obuwiami, radiobioelektronik "Hajor", zegarki "Casio", fotoaparat, dokumenty, 100 litów i inne rzeczy.

* 23 listopada o godz. 12.00 w Wilnie w domu nr 1 przy ul. Śeškinės przy drzwiach mieszkanin nr 36 młody człowiek pobit syna właściciela mieszkania H. Viederisa (ur. 1975 r.) i jego koleżkę R. Aganaukską. Następnie wepchnął ich do mieszkania, związał i zabrał: magnetowid, sprzęt muzyczny, 3 skórzane kurtki, ozdobne rzeczy ze złota i in. Złodziej z miejsca przestępstwa uciekł.

* 23 listopada o godz. 9 min. 45 w Wilnie przy ul. Źadeiki 6-17 w chwili, gdy właścicielka mieszkanin I. Kubalnik otwierała kluczem drzwi, nieznamy mężczyzna napadł zniencacka, wepchnął ją do mieszkania, związał i skradł: 300 dolarów, magnetowid, telewizor, magnetofon. Złodziej ze zdobytą zdobyczą zbiegł.

* 23 listopada w nocy z niezamkniętego mieszkania przy ul. Pylimo 36/2-7 w Wilnie skradziono garderobę E. Malinauskienė: futro z rudego lisa, 2 palta i in. Straty wynoszą 7 tys. litów.

* 19 listopada z mieszkania przy ul. Parko 59-2 w Wilnie w nie ustalonych okolicznościach skradziono 3800 dolarów, należących do P. Pampikasa.

* 22 listopada z niemieckiej spółki "Egon Borowski — komputerne systemy" w Wilnie przy ul. Basanavičiusa 29 poprzez dobranie kluczy skradziono sprzęt komputerowy i do powielania.

Ofiary awarii

* 23 listopada o godz. 12.00 na 34 km szosy Wilno-Kowno (rej. trocki) samochód opel rekord, przy którego kierownictwie znajdował się V. Adomavičius (ur. 1957 r.) wjechał na przeciwny pas drogi i zderzył się z samochodem MAZ-54323 prowadzonym przez A. Simanavičiusa (ur. 1969 r.). W awarii zginął pasażer opla V. Adomavičius (ur. 1935 r.).

* 23 listopada o godz. 22 min. 15 w Wilnie na ul. Zirmūnuli samochod VAZ 21013 potrafił siemiertelnie przejechać A. Valuckisa (ur. 1937 r.). Kierowca z miejsca przestępstwa zbiegł. Wóz jest zarejestrowany na nazwisko E. Dzabrajowej (ur. 1976 r.). Prowadzi się dochodzenie wstępne.

Ładunku wybuchowego nie stwierdzono

22 listopada o godz. 18.00 kierowniczka sklepu "Kaunas" przy ul. Savanorių 31 w Wilnie przyjęła telefon: anonimowy mężczyzna oznajmił, że w sklepie znajduje się bomba. Po sprawdzeniu kłamiwa informacja się nie potwierdziła.

23 listopada w nocy koło centrum rozrywkowego "Argus" przy ul. Saulėtekio 22 w Wilnie eksplodował ładunek wybuchowy, wskutek czego zostały wybite szyby. Bada się okoliczności wypadku.

Informacja policji drogowej

Policja drogowa Wilna informuje, że firma prywatna "Mibos", należąca do M. Borisaasa, nielegalnie — po sfalszowaniu dokumentów celnych 7 listopada br. wiozła do kraju 18 system (902 tony) benzyny A-25 za 1575874 lity. Prowadzi się dochodzenie wstępne.

Cyganka zmychnęła z aresztu

W środę o godz. 23.00 policja zatrzymała Cygankę Andżelę Janowicz (ur. 1975 r.) podejrzaną o kradzieże kieszonkowe. Funkcjonariusze umieszcili ją w areszcie przy ul. Kościuszkis w Wilnie. Przeczona Cyganka, wchodząc do izolatki bystrym wzrokiem zbadła pomieszczenie. Po pewnym czasie oznajmiła dyżurnemu, że chce skorzystać z WC. Zauważyła, że policjant, który miał pędzić ją do wejścia, zostawił posterunek i poszedł do środka pomieszczenia, jak później wyjaśnił, był przy ogrza. Właśnie w tym momencie zatrzymana A. Janowicz "wyrunęła" i donaję ukrywa się. Policji nie udaje się ponownie jej zatrzymać. Główny komisarz policji Wilna Vytautas Leipus oświadczył, że wszyscy 4 funkcjonariusze, którzy w tym czasie pełnili służbę, będą zwolnieni z pracy za opieszczałość.

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

Skąpy dwa razy traci

Grabieży dokonali specjaliści

Jak już informowaliśmy, w nocy z 10 na 11 listopada w rejonie trockim okradziona została ferma zwierząt futerkowych, należąca do spółki "Gastauktiks". Gdzieś o północy, jak opowiadał nam ranem stróż V. Brazinskis funkcjonariuszom policji kryminalnej, psy zaczęły wściekać ulicą. Stróż ledwie ruszył, od razu się znalazł pod łupą pistoletu (bądź przedmiotem przypominającym pistolet), jak ogólnie odnawiali policjanci. Zanim jeden z bandziorów trzymał stróża na muszce, drugi z tyłu umiętnie skrepiwał go tzw. jaskółką (reżę przywiązał do nogi). Co było dalej, stróż nie widział.

zwierzę wydobyc z klatki można było za pomocą specjalnego przrządu. Inni mają wątpliwości co do kwalifikacji napaśników na fermę; dopiero siły policyjne linie zwierząt, futerka nabywają wartości dopiero po pewnym czasie. Z drugiej strony, dlaczego by złodziej nie mieli zawczasu przygotować miejsce "dojrzwiania" wybranych 300 lisów?

Rano robotnicy stwierdzili brak 300 sztuk lisów. Zabrano również 40 psów ussuryjskich. Fachowcy kryminalnej policji, którzy niebawem przybyli, znaleźli ślady samochodu marki GAZ — prawdopodobnie furgon — oraz mnóstwo śladów ludzkich, świadczących o tym, że złodziei było więcej, niż zdążył zauważyć stróż.

Zdaniem niektórych, grabieży dokonali specjaliści hodowli zwierząt futerkowych: by szybko i bez uszkodzenia

Grabież wprawili członkowie spółki w rozpac. Oprócz zadłużenia dla banku w wysokości 150 tys. litów, własnym pracownikiem się zajął w wysokości około 30 tys. litów. Straty stacuje się na ponad 50 tys. Lt. Jesli lisy nie zostaną zwrocone, dziesiątki ludzi utracą zarobek.

Zastanawia też beztroška gospodarzy. Jedyny i prawie bezbranny 60-letni stróż, dwa psy (uwagię tak, że nie mogą się zbliżyć do wejścia na fermę), bezbrna miejscowość — to wszystko sprzyja grabieży. Logiczniej by było chociażby na okres "dojrzwiania" zwierząt zatrudnić doskonale uzbrojona straż, chociażby spośród policjantów.

Jurij SOBLIS

Moldawia

Na wschodnim brzegu Dniestru

Czerwona flaga nadal powiewa na moście prowadzącym do stolicy, a naprzeciw gmachu parlamentu nadal wisi się pomnik Lenina. Mieszkańcy muszą godzinami wystawać w ulicznych kolejach, aby kupić chleb.

Podróż do Naddniestrzańskiej Republiki Moldawskiej sprawa wrażeń powrotu w czasie. Samozańcane państwo wewnątrz niepodległej Moldawii, Naddniestrze, jest bananową republiką bez bananów. W cztery lata po proklamowaniu, nie figuruje jeszcze na żadnej mapie i nie jest uznawane przez żadne państwo. W istocie, jedną się ją zdolną zapewnić tutaj jaki taki porządek jest 7 tysięcy oficerów i żołnierzy ogromnej 14. armii rosyjskiej. Ale po zawarciu porozumienia między Rosją i Moldawią, nawet i to wojsko ma być wkrótce wycofane, pozostawiając olbrzymi znak zapytania nad dalszym istnieniem Naddniestrza.

Rosjanie mieszkali na wschodnim brzegu Dniestru od czasu, gdy przed dwoma wiekami dotarła tutaj armia generała Suworowa. Po upadku Związku Radzieckiego wszystko się zmieniło. Gdy licząca zaledwie cztery miliony mieszkańców uzyskała niepodległość w 1991 roku, jej rumuńska większość zażądała zjednoczenia z sąsiednią Rumunią. Tej koncepcji zawzięcie przeciwstawiało się Naddniestrze. W przeciwnieństwie do obszarów na zachód od Dniestru, które wchodziły w skład Rumunii i zostały zajęte przez Stalina w 1940 roku, ta niewielka enklawa zamieszkała przez 700 tysięcy ludzi nie należała do Rumunii, lecz do Ukrainy. Większość ludności stanowią tu Rosjanie (25 proc.) i Ukraińcy (28 proc.).

Kilka tysięcy osób zginęło w krótkiej lecz krwawej wojnie domowej w 1992 roku, która powstrzymała jedynie interwencja rosyjskich sił pokojowych. W dwa lata później nadal stoją one na granicy oddzielającej Naddniestrze od reszty Moldawii.

Rzeczywistą władzę w mieście sprawuje dowódca 14. armii, generał Aleksander Lebed, weteran wojny afgańskiej, który cieszy się ogromną popularnością w armii rosyjskiej i jest typowany na ewentualnego ministra obrony, a nawet następcę Borysa Jelejna. Porozumienie o wycofaniu armii w ciągu najbliższych trzech lat spotkało się z ostrym sprzeciwem zarówno Lebedia jak i cywilnych przywódców Naddniestrza, którzy twierdzą, że ich naród został sprzedany rumuńskiej większości moldawskiej.

Ponieważ ponad połowę armii stanowią naddniestrzańscy Rosjanie i Ukraińcy, Lebed obawia się, że po wycofaniu wojska z Naddniestrza wielu żołnierzy i oficerów może pozostać na miejscu i nawet utworzyć partyzantkę. Uważa, że "nie można zmusić ludzi, którzy w tym kraju urodzili się i wychowali, mają tutaj swe domy i krewnych, aby opuścili ten region bez poważnych gwarancji, że konflikti nie wybuchnie na nowo". Jednakże Lebed bynajmniej nie solidaryzuje się z rosyjskojęzycznym kierownictwem cywilnym Naddniestrza, a przeciwnie, ostro je krytykuje. I chyba słusznie. Pod pretekstem obrony praw Słowian, prezydent Igor Smirnow i jego sprzymierzeńcy wykorzystali samozańcane niezależność dla stworzenia ustroju, który łączy najgorsze cechy komunizmu z korupcją.

Odciecia ekonomiczne od reszty Moldawii i pozbawiana wszelkiej pomocy międzynarodowej, gospodarka Naddniestrza załamała się. Przeciętne wynagrodzenie wynosi ekwiwalent trzech lub czterech dolarów miesięcznie. Wielu ludzi przymiera głodem. Separatystyczny region ma również reputację ośrodka handlu bronią, tranzytu narkotyków, prania brudnych pieniędzy i nielegalnego eksportu surowców. **Przypuszcza się, że do Naddniestrza uciekli komuniści, odpowiedzialni za okrucieństwa popełnione w krajach bałtyckich w ostatnich okresie władzy radzieckiej.**

Główny Marakutas, rzecznik miejscowego parlamentu mówi, że byłyby zadonolony, gdyby Naddniestrze otrzymało specjalny status wewnątrz federalnej Moldawii. Po długim okresie zastój, obie strony przystąpiły do rozmów, m.in. dzięki temu, że sam rząd moldawski zrezygnował z wcześniejszych rozmów z Rumunią.

Ale napięcie jest nadal duże: ponieważ gospodarka się załamuje, a korupcja wzrasta, spada popularność miejscowych władz. Nadal obawiają się stan wojny, a stosunki między słowiańską mniejszością i rumuńską ludnością są tak wybuchowe, że wystarczyłaby jedna iskra, aby na nowo rozleć pożar z 1992 roku — kiedy wprowadzono alfabet łaciński na miejsce cyrylicy, a język rumuński stał się — w miejsce rosyjskiego — językiem urzędowym.

(PAI)

Włochy

O winie T. Tarasiewiczza zdecydowały zeznania współoskarżonego

(Dokończenie ze str. 1)

nych przy odczytaniu i na co zwróciła też uwagę w rozmowie z PAP adwokat Tarasiewiczza Raisa Raticnkaja: "Cały proces i orzeczenie wskazuje na elementarne naruszenie procedury i prawa. Np. na sali, podczas rozprawy, obecny był przed przesłuchaniem jeden ze świadków Zorina. Taki świadek nie może zeznawać. A zeznawał, mimo oficjalnego protestu z mojej strony i ze strony świadka Tarasiewiczza Barbary Fustoczenko".

Raticnkaja powiedziała dalej: "O winie Tarasiewiczza — jak wynika z uzasadnienia — zdecydowały zeznania współoskarżonego. Natomiast wobec Tarasiewiczza zastosowano niedopuszczalny manewr — wierzyliśmy, że będzie zastrzeżony w tej części zeznań, w której broni Zorina i nie dano cienia wiary w

tej, gdzie broni siebie. Nie wzięto pod uwagę właściwie niczego, co przemawia na korzyść Tarasiewiczza. Np. jako okoliczność obciążającą potraktowano znalezienie w jego mieszkaniu części przedmiotów, będących darem i pominięto wyjaśnienie, iż to mieszkanka — z powodu trwających bezskutecznie starań o lokal dla "Polonii" — spełniała rolę brakującego lokalu. Praktycznie nie ma żadnych dowodów winy Tarasiewiczza. I nie może być, bo jest niewinny. Jest to sprawa z podstawowym drugim oskarżonym i z podstawowymi świadkami".

Korespondent PAP nie udało się uzyskać wypowiedzi sędziny Margariti Reszkowskiej, która odmówiła rozmowy, tłumacząc to "brakiem czasu". Powiedziała, iż być może znajdzie czas za tydzień, ale to też nie jest pewne.

(PAP)

Kraje bałtyckie

W Rydze o przystąpieniu do UE i stosunkach z Rosją

W Rydze odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów bałtyckich. Uchwalili oni oświadczenie w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej, podpisał porozumienie o współpracy Litwy, Łotwy i Estonii w zakresie ochrony granic. Mówił się w nim o pomocy wzajemnej w tworzeniu kanałów łączności, wspólnym mechanizmie kontroli granic, poszanowaniu interesów każdego kraju.

Na konferencji prasowej, która się odbyła po spotkaniu, minister spraw zagranicznych Estonii **Juri Luik** oświadczył, że Estonia nie cieszy się z odwiedzin prezydenta Rosji Borysa Jelejna na granicy estońskiej. Podróż ta jest sprzeczna z dążeniem Estonii do normalizacji stosunków z Rosją. Wizyta na granicy podjętawana została względami polityki wewnętrznej. Świadczy ona o załatwianiu spraw granicznych w trybie jednostronnym, co koliduje z założeniami KBWE.

Minister spraw zagranicznych Łotwy **Valdis Birkavs**, komentując reakcję Rosji na rezolucję Zgromadzenia Bałtyckiego w sprawie obwodów kaliningradzkiego, powiedział, że parlamentarzyści mieli prawo wypowiedzieć własne zdanie i taka rezolucja ma rację bytu. Nie jest to stanowisko rządu, MSZ.

Moskwa — największym zagrożeniem dla sukcesów

Choćby nie wiem jakie sukcesy osiągnęła mała, półoramilionowa Estonia na polu gospodarczym, i tak nie może zignorować Rosji, swego potężnego wschodniego sąsiada — ocenia brytyjski tygodnik "The Economist" w numerze z 19 listopada.

Konunktura w Estonii jest bliska przegrzania. Oficjalnie produkt narodowy brutto wzrósł w tym roku o 6 proc., lecz jeśli dodać do tego nie zarejestrowaną działalność w sektorze prywatnym, rzeczywisty wzrost może osiągnąć 10 proc. — pisze tygodnik.

Rozwój Estonii jest spowodowany podjętawym zastosowaniem finansowego konserwatyzmu i ekonomicznego liberalizmu. I w 1993 r., i w 1994 r. kraj ten miał nadwyżki budżetowe. Sytuacja poprawiła się tak, od kiedy

prawo zabrania bankowi centralnemu udzielania pożyczek rządowi; bank jedynie może kupować i sprzedawać korony po ustalonym kursie osiem koron do jednej marki — wyjaśnia "The Economist".

Rząd w Tallinie śmiało doprowadza przedsiębiorstwa do bankructwa, przed czym cofnęła się nawet Republika Czeska. Estoński gabinet zezwolił też na niemal całkowite wolny handel, nawet produktami rolnymi. Zliberalizował również ceny,

zlikwidował prawie wszystkie subwencje, oraz wprowadził uczciwy i nowoczesny system podatkowy z niskim 26-procentowym podatkiem dochodowym. Przewidywana została przeprowadzona w 90 proc. Taka polityka, wczesniej krytykowana przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy jako za ostro, dała rezultaty — komentuje brytyjski tygodnik.

Jednak Estończycy uważają, że największe zagrożenie dla ich sukcesów stanowi Rosja. Rozwiązanie tego problemu prezydent Lennart Meri upatruje w integracji Europy — "gwarantując naszej niezależności gospodarczej i bezpieczeństwa".

Estonia już bardzo zbliżyła się do Europy. W 1991 r. ponad 90 proc. handlu prowadziła z republikami sąsiednimi. W br. ponad 60 proc. wymiany handlowej dokonała z krajami Unii Europejskiej, a w przyszłym roku — po przyłączeniu się do Unii Szwecji i Finlandii — wskaźnik ten wzrośnie do czterech piątych — przewiduje "The Economist".

Jednak Rosja nadal może wpłynąć na decyzje Tallina. Na stosunkach między tymi dwoma krajami ciąży nie rozstrzygnięty spór graniczny o 200 metrów kw., co stanowi ok. 5 proc. powierzchni Estonii. W 1920 Związek Radziecki w traktacie z Dorpatu (Tartu) uznał te ziemie za część Estonii. Jednak w 1945 r. Moskwa po zajęciu Estonii wcieliła je do Federacji Rosyjskiej.

Obecny rząd w Tallinie dąży do rozpatrzenia sprawy przez Międzynarodowy Trybunał w Hadze. Jednak Moskwa nie zamierza uznać decyzji sądu. Dopóki spór graniczny z Rosją nie zostanie rozwiązany, NATO nie bierze poważnie pod uwagę członkostwa Estonii w Pakcie — pisze tygodnik.

Bośnia

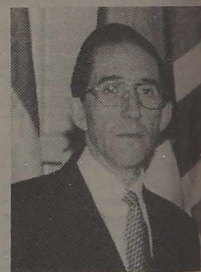
Claes za "akcją wojskową" przeciwko Serbom

Sekretarz generalny NATO Willi Claes oświadczył, że akcja wojskowa jest jedyną pozostałą jeszcze opcją, której zastosowanie mogłoby przyciągnąć Serbów do stołu rokowań. W wywiadzie udzielonym publicznej radiostacji BRTN w Brukseli, Claes dodał, że "nie widzi żadnej innej".

Sekretarz generalny zauważył, że negocjacje pokojowe ciągnęły się latami, podczas których ataki serbskie trwały nieprzerwanie. "Gdzieś musi być granica" — powiedział Claes.

"NATO nie dąży do serii zwycięstw wojskowych. Chcemy uświadomić Serbom, że nie może być wojskowego rozstrzygnięcia i że w ich własnym interesie leżałoby powrót do stołu rokowań" — powiedział Claes. Dodał, że to co uczynili w ostatnich dniach Serbowie bośniacki "jest całkowicie nie do przyjęcia".

NA ZDJĘCIU: sekretarz generalny NATO Willi Claes. Fot. archiwum.



Sytuacja w Bihaću

Siły Serbów bośniackich praktycznie otoczyły w czwartek miasto Bihać w północno-zachodniej Bośni. Nadchodzą stamtąd doniesienia o szpitalach pełnych rannych, o wielu zniszczonych domach i o braku żywności.

W nocy ze środy na czwartek walki osłabły, ale niezbyt precyzyjne zdefiniowana "strefa bezpieczeństwa" wokół Bihać jest obecnie przepłotowana — Serbowie opanowali część południową, zaś w części północnej broni się piąty korpus armii rządowej Bośni i Hercegowiny. Informacje te przekazała rzeczniczka ONZ w Zagrzebiu Claire Grimes.

Inny przedstawiciel ONZ powiedział — zastrzegając sobie anonimowość — że sytuacja w Bihaću była w czwartek "bardzo poważna". "Miasto Bihać jest przysypane pod kontrolą armii bośniackiej, ale jest niemal całkowicie otoczone (przez siły serbskie)". Przedmiotem największej troski jest los ok. 48 tysięcy cywili w tym mieście.

Wspominany przedstawiciel ONZ powiedział też, że Serbowie ostrzelali w czwartek miejscowość Gata (ok. 10 kilometrów na południe od Bihaću).

Radioamatorzy z Bihaću informują o dramatycznej sytuacji — bombardowaniach, ofiarach, zniszczeniach i głodzie. Nie ma możliwości zweryfikowania tych doniesień. Atif Dudaković, dowódca piętego korpusu armii bośniackiej, powiedział w telewizji chorwackiej, że nie sposób



ustalić liczby tych, którzy w ostatnich dniach zginęli w Bihaću. Podkreślił natomiast, że szpital jest "pełen rannych". Dodał, że "Serbowie atakują nie tylko cele wojskowe, lecz także tęgo zaludnione obszary".

Burmistrz Bihaću Hamdija Kabiljević twierdzi, że niedobór

żywności jest tak dotkliwy, że pacjenci otrzymują żywność za jednym posiłkiem dziennie.

Dowodzący sił Serbów bośniackich twierdzi, że w jednym ze śródmiejsców lotniczych NATO zginęło siedmioro dzieci i jedna ciężarna kobieta. W strony serbskiej, wydarzyło się to we ws. Jasenica. Wiesz ta leży jednak ok. 20 kilometrów na południe od Bosanjskiej Krupy — najbardziej wysuniętego na południe celu śródmiejscowej interwencji NATO.

Bośniacki Serbowie grożą wzięciem odwetu na żołnierzach sił pokojowych ONZ w Bośni. W Sarajewie "Bękitne helmy" nie mają swobody poruszania się po sektorach serbskich, a w zlokalizowanych tam ONZ-owskich składkach broni (przekazanej przez Serbów pod nadzór ONZ pod groźbą ataków lotniczych NATO) zablokowana jest ponad 120 żołnierzów ONZ-owskich. Z kolei w śródmiejscu Bośniaty Serbów bośniackich zastrzeliły w środę 55 Kanadyjczyków z sił ONZ, traktując ich jednak podobno "wyjątkowo dobrze" (oficerom pozwolono nawet zachować broń krótką).

Premier Bośni i Hercegowiny Haris Silajdžić powiedział w czwartek, że jego rząd próbuje doprowadzić do zawieszenia broni w rejonie Bihaću. Później można by taki rozmiar rozszerzyć na całą Bośnię.

NA ZDJĘCIU: premier Bośni i Hercegowiny Haris Silajdžić. Fot. EPA-ELTA

Polityka

Wojsko

Bp Pieronek o negatywnym nastawieniu do Kościoła

Sekretarz generalny Episkopatu Polski bp Tadeusz Pieronek uznał za pytanie pos. Izabelli Sierakowskiej (SLD) o sens ratyfikacji konkordatu za "wyraz negatywnego nastawienia do Kościoła w ogóle".

Podczas wtorowego posiedzenia sejmowej Nadzwyczajnej Komisji do

Spraw Rozpatrzenia Ratyfikacji Konkordatu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską Sierakowska pytała: "co Polscy dają konkordat, i czy konkordat jest potrzebny?".

"To jest przedziwne, że na pytania, na które już udzielono dziesiątki razy

odpowiedzi, trzeba ciągle odpowiadać. Jest to chyba wyraz, nie tyle troski o naród i o zgodność konkordatu z konstytucją, tylko raczej jest to wyraz negatywnego nastawienia do Kościoła w ogóle" — powiedział bp Tadeusz Pieronek. "Z taką postawą nie widzę potrzeby dyskutować" — dodał.

Prawica: krytyka budżetu i wola integracji

Partie wchodzące w skład prawicowego "Porozumienia z 11 listopada" (PChD, SLCh, PK, UP, SND) na konferencji prasowej w Warszawie skrytykowały rządowy projekt budżetu na przyszły rok oraz wyraziły wolę integracji z partiami "Przymierza dla Polski" (PZ, ZChN, RdR, PL, KK).

Krzysztof Dzierżawski (UPR) twierdził, że "nie do przyjęcia" jest tak niski poziom nakładów na podstawowe funkcje państwa — zapewnienie bezpieczeństwa publicznego i obronę narodową. Dodał, że bez gruntownej reformy sektora publicznego (ubezpieczenia społeczne, ochrona

zdrowia, oświata) nie może być mowy o sanacji finansów publicznych.

Stanisław Michalkiewicz (UPR) pytany przez dziennikarzy, czy dojdzie do porozumienia dwóch bloków centroprawicowych — nawet gdyby sprzeciwiłoby się temu Porozumienie Centrum — wyraził wątpliwość czy

wola jednego człowieka (chodzi o preza PC Jarostawa Kaczyńskiego) nawet najbardziej wpływowe może przeszkodzić procesowi integracji. Dodał, że podstawą porozumienia musi być program, obejmujący szkie państwa, który partie te zamierzają realizować, gdyż doszły do władzy.

Artur Balasz (ZChN) podkreślił, że jest szansa na porozumienie obu bloków także z Jarostawem Kaczyńskim, który może odegrać "bardzo pozytywną" rolę w integracji.

Przestępczość

Gospodarka

Po zabójstwie Polaków pod Kaliningradem — apel suwalskich radnych

Zdecydowany działani, mających na celu ochronę Polaków poza granicami kraju, domaga się od rządu RP suwalska Rada Miejska, w apelu do ministra spraw zagranicznych Andrzeja Olechowskiego. Oświadczenie związane jest z zabójstwem trzech mieszkańców Suwałk w obwodzie kaliningradzkim Rosji.

"Zwracamy się z apelem o wszczęcie — drogą postępowania dyplomatycznego — pełnego dochodzenia w sprawie zabójstwa trzech mieszkańców naszego miasta (...). Intencją Rady Miejskiej w Suwałkach jest promowanie współpracy zagranicznej, szczególnie w sferze gospodarczej i społeczno-kulturalnej. Zachęcaliśmy naszych mieszkańców do prowadzenia wspólnej działalności handlowej z regionami przygranicznymi — również z obwodem kaliningradzkim. Nie może być jednak tak, że życie i zdrowie osób, które zdecydowały się na oświadczenie, będzie zagrożone" — piszą radni.

Jak poinformowano w konsulacie RP w Kaliningradzie, zwłoki suwałczan

wydane zostaną rodzinom w piątek. Tego dnia odwiedzą do rodzinnego miasta — przez przejście graniczne Bagrationowsk-Bezledy. Pogrzeb zaplanowano na niedzielę.

Trzej mieszkańcy Suwałk wyjechali w celach handlowych do Kaliningradu 16 października. Mieli tam kupić działkę leśną od firmy "Interles" z Czerniachowsk. Wzięli ze sobą ok. 10 tys. USD, również w złotychkach i markach niemieckich. Po miesiacu odnaleziono ich zmasakrowane zwłoki. Rosyjska milicja zatrzymała Aleksandra A. — partnera handlowego Polaków — który przyznał się do potrojenia mordu. Odcięte głowy, donion orzaki dokumenty i ubrania suwałczan odnaleziono w Kanale Mazurskim.

Wzrost gospodarczy

W październiku br. utrzymały się podstawowe tendencje obserwowane w gospodarce w okresie trzech kwartałów br. — poinformował na konferencji prasowej w Warszawie wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego, Roman Sawiński.

W przemyśle i budownictwie produkcja sprzedana znacznie przewyższała poziom z października ub.r. Wzrastał popyt na pracę. Korzystniejsza niż przed rokiem sytuacja finansowa przedsiębiorstw pobudzała ich aktywność inwestycyjną.

Nadał wysoki, choć wolniejszy niż we wrześniu br., był wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych. Przy znacznej dynamice wzrostu plac w sektorze przedsiębiorstw, ich siła nabywcza, podobnie jak w poprzednich miesiącach, była wyższa niż przed rokiem.

Październik był trzecim z kolei miesiącem, w którym obniżała się liczba zarejestrowanych bezrobotnych. Ukształtowała się ona na poziomie listopada ub.r. Zdaniem GUS, było to związane z większym przyrostem liczby osób podejmujących pracę niż liczby nowych rejestracji.

Sondaż

Polska rodzina ma się dobrze — prawda czy poza?

Według Wyniku Badania Opinii Społecznej wśród Polaków powszechna jest opinia — wyraziło ją 86 proc. respondentów — że dom jest miejscem, gdzie ludzie się Kochają i rozumieją i gdzie jest im najlepiej. 6 proc. ankietowanych oświadczyło, że dom jest miejscem, gdzie są ludzie, którzy się Kochają, ale nie rozumieją; podobna liczba zapytanych uznała dom za miejsce, gdzie się mieszka i łąca.

Wg CBOS-u 91 proc. Polaków jest zadowolonych ze swojego małżeństwa; tylko 8 proc. uznało swój związek za nieudany. Z dzieci zadowoleni byli wszyscy zapytani. Autorzy sondażu podkreślają, że pełnej satysfakcji z własnej rodziny sprzyja brak trosk materialnych. Na ocenę bliskich nie ma wpływu religijność badanych.

Z sondażu wynika, że w ok. 1/3 polskich rodzin panuje prawdziwie rodzinna atmosfera — bezkonfliktowa, pełna serdeczności i pogody. Co dziesiąty ankietowany przyznał się do "wahań temperatury klimatu domowego", a tylko nieliczni źle oceniali atmosferę w swoim domu.

Większość respondentów (60 proc.) deklaruowała wiarę w miłość bez względu na upływ czasu. Tylko co czwarty (25 proc.) ankietowany wątpił w trwałość uczuć. Idealisty

czny wizerunek uczuciowego życia w małżeństwie deklarowali częściej mężczyźni.

Wbrew obiegowym opiniom, 3/4 zapytanych (74 proc.) uznało, że ich stosunki z kochanymi układają się dobrze; tylko 7 proc. oświadczyło, że kształtują się one nie najlepiej lub bardzo źle. Nikt z ankietowanych nie przyznał, że układają mu się bardzo źle stosunki z rodzicami; 88 proc. uznało swoje relacje z rodzicami za dobre.

Blisko połowa ankietowanych (46 proc.) przyznała, że nigdy lub bardzo rzadko rozmawia ze swoim małżonkiem o zapobieganiu ciąży. Często porusza ten temat 36 proc. badanych. Wg CBOS-u o seksie rozmawia większość 46 proc. małżonków; 29 proc. nie prowadzi takich rozmów wcale lub czyni to

bardzo rzadko. Intymne tematy poruszane są częściej przez ludzi młodych.

Wg CBOS-u "sposoby zapobiegania ciąży" stosuje w Polsce co trzecia (33 proc.) osoba pozostająca w związku małżeńskim lub partnerskim. Antykoncepcji nie stosuje 63 proc. zapytanych; 4 proc. uważa, że jest to sprawa partnera. Środki zapobiegania ciąży stosuje najczęściej ludzie młodzi, dobrze wykształceni, mieszkający w miastach.

Zdaniem CBOS-u analiza wyników badań może nasunąć refleksje, że uzyskane dane tworzą wyidealizowany obraz polskiej rodziny. Przyczyn tego stanu rzeczy można dopatrywać się w bardzo wysokiej pozycji rodziny w hierarchii wartości istniejącej w polskim społeczeństwie i w silnie zakorzenionym przekonaniu, że spraw rodzinnych nie należy publicznie oceniać. Wyniki badań mogą też jednak wskazywać, że wbrew istniejącym obawom polska rodzina jest w dobrej kondycji i łączą ją silne więzi emocjonalne.

Odwolanie Kołodziejczyka nieuzasadnione?

Oświadczenie w sprawie dymisji b. ministra ON, w którym postawie uznają odwołanie Piotra Kołodziejczyka za politycznie i merytorycznie nieuzasadnione, przyjęła w środę 11 głosami za i 9 przeciw sejmowa komisja obrony narodowej. Zdecydowano też, aby w odrębnym dokumencie podziękować Kołodziejczykowi za współpracę z sejmową komisją ON.

Posłowie przyjęli też poselski projekt ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej, wg którego w czasie pokoju całokształtem działalności Sił Zbrojnych kieruje minister. Znalazł się w nim również zapis, że szef Sztabu Generalnego WP podlega ministrowi ON, podobnie jak wojskowe służby informacyjne. W uzasadnieniu projektu napisano, iż rozwiązania te są zgodne z obecnym stanem prawnym, jak też z rozwiązaniami proponowanymi w projektach nowej konstytucji.

W swoim oświadczeniu członkowie komisji przypomnieli, że decyzja o odwołaniu b. ministra jest sprzeczna z przyjętym przez komisję sprawozdaniem z prac podkomisji nadzwyczajnej, powołanej do zbadania sytuacji w MON. Zdaniem komisji decydująca za może spowodować negatywne skutki wewnętrzne i międzynarodowe poprzez osłabienie instytucji cywilnego ministra ON i w rezultacie — cywilnej kontroli nad wojskiem.

Wniosek o przyjęcie oświadczenia w sprawie odwołania b. ministra ON wniósł Bronisław Komorowski (UW). Przeciwni jego przyjęciu byli głównie posłowie PSL.

Występujący przed komisją z upoważnienia premiera minister Stanisław Dobrzański, sekretarz Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów, przypomniel przebieg ostatniego, październikowego posiedzenia Komitetu Obrony Kraju. Posłowie pytali ministra o przyczynę odwołania Kołodziejczyka, w związku z zarzutem premiera, iż b. minister nie wykonywał ustaleń KOK. Część obrad utajniono. Posłowie chcieli uzyskać więcej informacji na ten temat. Dobrzański poinformował, że wypowiedź premiera w Sejmie nt. odwołania Kołodziejczyka była jasna.

Wrażenia

Jadwiga Flank o konkursie Miss World i Sun City

"Przywołania z Sun City mnóstwo wrażeń i niezapomnianych wspomnień" — powiedziała po powrocie z RPA Miss Polonia Jadwiga Flank, która w minioną sobotę startowała w konkursie Miss World.

— Werdykt jury wzbudził wśród telewidzów w Polsce wiele komentarzy, a jak Pani ocenia urodę laureatek?

— Wszystkie dziewczyny były ładne, a Hinduska Aishwarya Rai, która została Miss Świata od początku należała do faworytek. To bardzo efektowna, wesola i inteligentna dziewczyna. Wciąż się śmiała i nie dawała poznać po sobie tremy. Jej handicapem było też to, że już bardzo dawno tytułu tego nie zdobyła Azjatka. Drugie miejsce dla reprezentantki RPA uznano za gest wobec gospodarzy. Druga wicemiss, 18-letnia Wenezuelka od razu natomiast rzuciła się w oczy. Wiedzieliśmy doskonale, że w konkursie Miss World na werdykt jury mają wpływ, oprócz urody i wdzięku, także względy polityczne, geograficzne i inne. Najlepiej gdy w finale reprezentowane są różne kontynenty i rasy. Moimi rywalkami o miejsce w finale były Europejki, z których w ścisłym finale znalazła się zasłużona śliczna Chowańka Boria.

— Oglądając koncert w Sun City odnosiło się wrażenie, że ważniejsi od uczestniczek konkursu są jurorzy, konferansjerzy i gwiazdy estrady. To ich, a nie was eksponowały kamery.

— Nasze odczucie było podobne. Większość z dziewczyn mignęła tylko na ekranie. Złowaliśmy, że na rozmowę indywidualną z jury przeznaczono tylko dwie minuty. Zdażyłam odpowiedzieć na trzy pytania. Byłam tym trochę zaskoczona, bowiem w konkursie Miss Polonia prezentowałyśmy się na scenie aż w dziewięciu odsłonach, a przedtem jurorzy dokładnie zgłębiali naszą osobowość. Inna sprawa, że w konkursie Miss World było aż 87 uczestniczek, niektóre — jak Wenezuelka — znały tylko swój rodzimy język lub bardzo słabo mówiły po angielsku.

— Zawaria Pani nowo przyjaźnie?

— Wspaniała towarzysząca okazała się Natalia, Miss Ukrainy, z którą dzieliłam pokój w luksusowym hotelu "Cascaed". Poznałam też bliżej Brazylijkę Valquirię. Jej ojciec jest Polakiem, nosi swojskie nazwisko Blacharski. Podarowała mi kanarkową koszulkę, taką jakie noszą kibice piłkarscy z tego kraju. Jest taki niepisany zwyczaj, że uczestniczki konkursu dają sobie drobne upominki. Od Hinduski otrzymałam klips do nosa, od Miss Zimbabwowe piękne korale. Ja także miałam ze sobą mnóstwo drobiażgów, a dziewczyny najbardziej cieszyły się z pluszowych zabawek, które dostałam przed wyjazdem od jednej z bielskich firm.

— Była Pani w Sun City równo miesiąc. Wspaniale wakacje?

— Owszem, ale też ciężka praca. Miałyśmy tylko trzy dni wolne. Potem rozpoczęły się zmundne zajęcia. Najpierw pozowałyśmy non stop do zdjęć i filmów reklamowych, a potem były próby przed koncertem. Wychodziłam z pokoju hotelowego po śniadaniu, a wracałam wieczorem i natychmiast zasypiałam. Mimo to był to najpiękniejszy miesiąc w moim życiu, a tyłu wrażeń na raz nie będę miała chyba nigdy. Spotkałam się nawet z nami przyrodni Mandelą.

— Sun City to niepowywe miejsce. Mówi się, że to "miasto — klasz".

— Zbudowano je w buszu, z myślą o bogatych turystach. Składa się niemal wyłącznie z hoteli, kompleksów wypoczynkowych, basenów, kortów tenisowych, restauracji kasyn i dyskotek. Na ulicach nie widać ludzi — wszyscy przemieszczają się samochodami lub luksusowymi autokarami. Wszędzie mnóstwo zieleni. Samochodów nawet imitację ruin i starotytny amfiteatr, który wygląda jakby przetrwał kilka tysięcy lat. Turystom to się podoba, a ja także byłam pod wrażeniem. Zwłaszcza, że świeciło słońce, a temperatura rzadko spadała poniżej 30 stopni.

— Jakie ma Pani plany?

— Czekam niemal teraz mnóstwo zajęć związanych z obowiązkami Miss Polonia. W sobotę, 25 bm. biorę udział w balu charytatywnym w hotelu "Marriott", mam kilka zaproszeń na Mikolajki. Od nowego roku rozpoczyna się eliminacje Miss Polonia-95, na których finałami się pokazać. Planuję też zrobić prawo jazdy, by prowadzić swojego Fiat'a Punto, który dostałam w nagrodę. A ponadto studiuję architekturę i chciałabym w przyszłym roku obronić dyplom na Politechnice Gilwickiej.

Rozmawiał Tomasz Trzciniński

Wczoraj w prasie Litwy



* "Nie opodal Kłajpedy zatrzymano 81 mieszkańców Sri Lanki nielegalnie przybyłych na Litwę".

Aunimas Džiūnas informuje: «W poniedziałek w samotnej zagrodzie w pobliżu osiedla Naugarad niedaleko Kłajpedy zatrzymano 81 osób ze Sri Lanki. Tylko 7 z nich miało dokumenty. Jak powiedział naczelnik Kłajpedzkiej Służby Migracji Artūras Seibelis "W tej zagrodzie mieszkali oni już pięć dni i niebawem mieli wyjechać do Niemiec. Nie wiedzą, jak mieliby się tam udać. Może promem morskim, a może jakąś prywatną łodzią. Większość zatrzymanych stanowią młodzi mężczyźni, są też kobiety i dzieci. Mężczyźni przeważnie urodzeni w latach 1963-1965, aczkolwiek jest kilka osób w starszym wieku. Objeżdżają, w którym się ukrywali uchodźcy, należy do pewnego mieszkańca Kłajpedy. Zapropnowano mu przyciągnięcie tej całej grupy za okrośloną sznurek. Ludzie ze Sri Lanki są porządnie ubrani, zachowują się spokojnie, nawet szkoda imnie ich. Na Litwie nie mają żadnej orientacji, próbowaliśmy rozmawiać z nimi i po angielsku, i po rosyjsku. Niektórzy z nich są zameldowani w Moskwie do 1995 r., niektórzy mieszkają w Rosji od kilku lat i starannie przygotowywali się do tej podróży. Jeden z uchodźców ze Sri Lanki powiedział, że zapłacił za przetransportowanie go 3,5 tys. dolarów, inny — 2 tys., ale podobno jest to tylko połowa ceny — po odstawieniu na miejsce należy zapłacić drugie tyle.

Mieszkańców Sri Lanki wytopili funkcjonariusz miejscowej policji, zatrzymali policjanci rejonu kłajpedzkiego. Przybyłszy ze Sri Lanki nie stawiali oporu — wyglądali na ludzi spokojnych i sami tłumaczyli, że w Sri Lankie toczy się wojna z powodu różnic religijnych. Powiedzieli, że są katolikami i chcą uniknąć wojny".

W jaki sposób mieszkańcy Sri Lanki trafili na Litwę? Policjanci sami chcieli to wiedzieć — wiadomo jedynie, że przyjechali autobusami. "Jasne, że przywieźli ich przewodnicy — Litwa staje się państwem tranzycyjnym. Rozmawialiśmy z nimi przez całą noc. Jeden z uchodźców miał nawet litewską wizę, przeprosiliśmy go i zwolniliśmy. Prawdopodobnie przybył z Niemiec, aby zorganizować uczęszczanie swoich rodaków".

Obecnie 37 uchodźców, nie posiadających dokumentów, przebywa w kłajpedzkim punkcie rozdzielczym. Dla siedmiu, posiadających dokumenty, zostały nawet kupione bilety na wyjazd z Litwy, gdyż żaden podczas zatrzymania nie miał pieniędzy. Pozostali uchodźcy — dzieci i kobiety — odwiezieni zostali do Włoch.

Każ twierdzi jeden z pracowników wileńskiego punktu rozdzielczego, obecnie w ciągu 30 dni będzie ustalana tożsamość zatrzymanych osób, po czym zaproponuje się im opuścić Litwę. MSZ własnymi kanałami spróbuje ustalić ich nazwiska. "Niemniej ani razu to się nie udało w przypadku obywateli Pakistanu i Indii". Zatrzymani przemycają do celach. Białorusini nie wypuszczają za granicę, są ustalają jego tożsamość.

Po zakończeniu odpowiednich dokumentów w Służbie Migracji zatrzymani obywatele Sri Lanki mają być deportowani z kraju.»



* "Od błędów pielęgniarki do tragedii — jeden krok" — Rasa Čerģelienė informuje:

"W dniach 2-8 listopada w mojej siostrze przichodzi dziecko. Dla 14 dzieci omyłkowo wstrzyknięto wacynę od porażenia dziecięcego zamiast podają douśnie. Najmłodsze dziecko ma 4 miesiące, najstarsze — 6,5 lat.

Specjalista Litewskiego Centrum Immunoprofilaktyki wertował informatory, usiłując przewidzieć skutki pomylki. Czy dzieci nie zostaną porażone straszną chorobą? Infekcja porażeniem dziecięcym może zakończyć się paralizem. W 1956 roku od epidemii tej choroby uciepiali wiele dzieci na Litwie.

Pediatrzy w Możejkaśk nieświadomie zaszczepione dzieci badał w domu, u osmiorga z nich za zgodą rodziców pobrano z żyły krew na badanie. W Możejkaśk dzieci zbadał zastępca dyrektora Centrum Immunoprofilaktyki B. Motkūnas i docent Centrum Pediatry Uniwersytetu Wileńskiego A. Raintė.

Dawka wstrzykniętej wacyny mogła kilkakrotnie przekroczyć dozwoloną normę. Jak twierdzi starsza pielęgniarka przichodzi G. Mikūzė, trudno ustalić ile jej trafiło do organizmu. Nie mogła tego wiedzieć nawet pielęgniarka V. Knabickienė, która w tym czasie dyżurowała w gabinecie zabiegów. Matki zaszczepionych dzieci też odpowiadają niekonkretnie: strzykawka była niepełna, wstrzyknięto niecałą zawartość.

Inkubacyjny okres porażenia dziecięcego trwa przeciętnie trzy tygodnie. Ilość antycypru we krwi zabodonych dzieci jest normalna. Zdaniem ordynatora szpitala rejonu możejkaśkiego E. Zalagėnas, prawdopodobieństwo, że ktoś z dzieci zachoruje, jest minimalna.

Jak mogło dojść do takiej pomylki? Zdaniem ordynatora, nie sposób tego pojąć bez zdrowych rozsądkiem, taki wypadek może się zdarzyć raz na 100 lat! (...)

* "I mimo wzrostu wierzę, że męcenisz uszlachetniliby nasze życie" — Stanisłavas Butkevičius:

"Wiele dzieci w wieku szkolnym przestało chodzić do szkół, nastolatki "zarabiają" na stacjach benzynowych, kręcą się na ulicach i targach, wiele szkół nie zaopatrzyło się w opał na zimę, nawet szpitale kliniczne są zadłużone

gospodarce komunalnej, gromadzącej zaprzestaniem dostarczania ciepła, wody, elektryczności itp.

I nie daje Boże, gdyby zima zaczęły pękać urządzenia ogrzewcze w szkołach i szpitalach, dzieci i studenci zastaliby szerzej bezrobotnych i szantażistów, a nasze szpitale przypominałyby obraz z okresu wojny...

Za takie "kierowanie" życiem naszego kraju dostojnikom państwowym historia nie przebaczy, a dzieci i wulki będą wspominać ich z pogardą.

Ale też zastanawiam się nad czymś innym. W naszym społeczeństwie jest już dużo ludzi bogatych, którzy mogliby opiekować się szkołami, szpitalami itd., jak na początku XIX w. czynili młodzi Włochy i jak obecnie czynią trzeźwo myślący i dalekowzroczni, mającni ludzie, w niektórych krajach. Włanianie w celu upamiętnienia swych dobrodziejów ulicę, na której mieszkańcy nazwali Labdariu (Dobroczyńców)...

Chciałoby się wierzyc, że i na Litwie znajdują się Сорosa, to przynajmniej myślą na skalę państwową, którzy zaczęli wspierać żywotnie ważne placówki społeczne (szkoły, szpitale, teatry, przytulki itd.), jako że nasze państwo nie jest w stanie zabrać o nie właścicieli.

W ten sposób automatycznie utrwaliby własne powzięte obywatelskie oraz osobiste prestige, jako że społeczeństwo wybiorłoby imiennie wspaniałą okazję do porównania męceniszów ze swymi nieudolnymi ministrami i innymi dostojnikami państwowymi, którzy powierzone im ważne stanowiska z powodu kufuństwa lub złej woli przekształcili w rentowne senukury.

Zrozumiałe, że dary męceniszów powinny być wykorzystywane racjonalnie i uczciwie. Uniwersytety, szpitale, szkoły itp. powinny tworzyć fundusze męceniszów, powstające na zasadach najściślejszej sprawozdawczości. Z tych funduszy można byłoby płacić dodatki do plac zarobkowych według fachowości i zasług. Powinny być honorowo księgi ofiarodawców. W szpitalach takich ofiarodawcom musi być okazany szacunek.

Piękne i szlachetne przykłady męceniszów muszą być szeroko naświetlane w środkach masowego przekazu. Z takiego funduszu męceniszów swą część powinna otrzymać i telewizja, by nie musiała się ponizić do komercyjnych reklam w złym guście.

Dary męceniszów należy zwozić od wszelkich podatków tak, jak czyni się to w całym kulturalnym świecie."



* Błyskawiczny wywiad z nowominskim prokuratorem generalnym Justinasem Vasiliauskasem:

"Dla wielu ludzi, nawet z otoczenia prezydenta nie spodziewanka prokuratura generalnego.

W miniony piątek zażądał mnie wicedzielnik Urzędu Prezydenta i powiedział że w poniedziałek mam się stawić u prezydenta. Z A. Brazauskasem rozmawiałem prawie półtora godziny. Zapytał, czy nie chciałbym pretendować na stanowisko prokuratora generalnego. Dlaczego się zgodziłem? Przede wszystkim mam niemałe doświadczenie pracy. Jestem dobrze zorientowany w systemie prokuratury.

Już obecnie niektórzy pracownicy Prokuratury Generalnej, zajmujący wysokie stanowiska mówią, iż należy likwidować wydziały prokuratury do specjalnych przestępstw.

Trzeba się spotkać i wysłuchać kierowników konkretnych służb, zanotować wykonaną pracę i dziś jestem przekonany, że takie służby są potrzebne. Wyraźnie świadczy o tym dokonana przez nich praca.

Jakie będzie Pańskie stanowisko wobec morderców V. Lingysa, jeśli wyrok zostanie zaskarżony w trybie nadzwyczajnym?

Zgodnie z nową ustawą wszystkie sprawy karne, w których wydano wyrok śmierci, zostają zrewidowane. Nie chciałbym zawszasz komentować, ale sądzę, że wyrok, wydany na morderców V. Lingysa, jest słuszny.

* "Reforma — żeby "zagubić" akta sprawy V. Lingysa?" — Kontynuacja tematu w redakcyjnej kolumbie:

"Respublika" interesuje się pewnym ważnym problemem. Jest to los wyroku w sprawie o morderstwo Vitas Lingysa. Nowy prokurator generalny będzie jednym z tych ludzi, któremu przysługuje prawo złożenia protestu nadzwyczajnego w związku z wyrokiem. Ten problem jest szczególnie ostry kampanie kształtowania opinii publicznej, a różni funkcjonariusze państwowi, zabierający głos w tej sprawie, nie wiedzą dlaczego zaczynają upokorzać interesantów, iż rzekomo dzisiaj jest wiadomo jeszcze, czy Borys Dekandis, uznany przez sąd za organizatora zabójstwa V. Lingysa, zostanie stracony.

Ponadto z grzeszawiska litewskiego prawa wyłonili się jak nigdy dotąd różne aspekty formalne i nieformalne. Jest ich jak nigdy dużo, gdyż dotychczas po żadnym wyroku śmierci nie wypychały one na powierzchnię grzeszawiska. Jedni, rzekomo z powodu pewnej próżni w okresie reform prawnych, przewidują takie czy inne daty, do których wyrok sądowy nie może być wykonany. Inni wynajdują różne nowe sformułowania prawne jak np. dla osób "o ograniczonej poczytalności" wyrok śmierci nie może być spełniony — nie wiadzą, co to znaczy, niemniej posłużono im to za formalny pretekst do dyskusji o wyroku, wydanym na morderców V. Lingysa. "Nikt wczoraj nie potrafił dokładnie objaśnić pojęcia "ograniczonej poczytalności": ani eksperci, którzy niby powinni je przyznać bądź nie przyznać, ani prawnicy, którzy mówili: niby brakuje jej części ustawy, jeszcze czegoś.

Dziwne, że problem "ograniczonej poczytalności" wywnioskował właśnie teraz i właśnie jako formalny pretekst do możliwej rewizji wyroku nie wszystkich, lecz tylko B. Dekandisa.

Oto dlaczego stanowisko nowego prokuratora generalnego, jego uzależnienie lub niezależność od innych struktur władzy, zwłaszcza Urzędu Prezydenta, jest bardzo ważna. Właśnie teraz, gdy znaczenie przybyło działaczy, którzy chcą rewizji, niszczenia, rozprędniania, polowania i dobrego zarobku. Tylko nie chcą pracować"

Czy kredyty ulgowe ulżą życie rolnikom?

(Dokończenie ze str. 1)

akcentują, że jednakowo pomagają gospodarstwom społecznym i indywidualnym. W rzeczywistości natomiast, pomagają w znacznym stopniu spółkom rolnym, pomoc farmerom jest raczej pozorna.

By się o tym przekonać, wystarczy przypomnieć zwykłe prawo ekonomiczne — mówi Stanisław Barnatowicz, przewodniczący sołecznckiego oddziału Związku Gospodarzy. — Chcąc rozwijać gospodarstwo, należy 60 proc. pieniędzy inwestować w podstawowe środki, a 40 proc. — w obrotność. Naszym zdaniem, właśnie tak trzeba dzielić te kredyty. Jednak ci, w których mocy ten podział nie kierując się tym prawem i dlatego wszystkie kredyty przeznaczano na nabycie środków obrotowych — paliwa, nawozów itd.

Warto przypomnieć, że środki obrotowe są niezbędne głównie spółkom, które mają pod dostatek środków podstawowych (budynki, sprzęt). Gospodarze indywidualni dopiero je nabywają, muszą budować, kupić sprzęt techniczny. Jako że kredyty zostały na środki obrotowe, pomocy utrwały się

spółkom rolnym, nawet bardzo słabym. Natomiast farmerzy nie mający pod dostatek środków podstawowych — zabiają sobie na paliwo, nawozy — nie prosili nawet tych marek groszy przydzielanych na hektar. W wyniku tego gospodarze indywidualni nie otrzymują pomocy, której potrzebują. Ubiegają się o większe kredyty na zakup traktorów itd.

Bez szkody dla mocnych i średnich spółek rolnych — mówi i przekonaniem Stanisław Barnatowicz — z kredytów w tym roku można było pomóc farmerom w nabyciu 20-30 traktorów. Ale do przydziału kredytów trzeba ustosunkować się zgodnie z prawem ekonomicznym, a nie szłaflować piastymi słowami o pomocy gospodarstwu.

Niedawno na naradzie kierowników rejonowych wydziałów rolnych z nowym ministrem rolnictwa obiecano do końca roku przydzielić rolnictwu około 100 mln litów, to znaczy rejonowi sołecznickiemu przypadnie blisko 2 mln. Czy i te pieniądze pójdą na marne?

Piotr RYNGIEWICZ Sołeczniczki

Punżany na rozstaju

Gdzie dwóch się czubią...

Starsi mieszkańcy wsi pamiętają, ile też wylano, gdy rozpoczęła się kulturalizacja i całe swe mienie musieli oddać do wspólnego kotła. Dziś dzieje się odwrotnie: rozdzielanie tego, co wspólnymi siłami zagospodarowano w latach ustroju kolchozowego. Proces bolesny. Okazuje się, że nie jest proste odzyskać swój udział, podzielić majątek według pracy, jaką włożył każdy rolnik. Półtwardzają to również ostatnie wydarzenia w Punżanach w rejonie Świerciańskim.

Pisaliśmy o konflikcie, jaki zaistniał podczas sianokosów między przedstawicielami spółki rolnej "Punżonis" i ZSA VAC. Došlo do wymachiwania sobie pięściami. Namietność jednak nie idą w parze z rozsądkiem. Gdyby uczestnicy konfliktu przewidzieli, że po kilku miesiącach przyjdzie mówić o połączeniu się spółek, to zapewne nie wyszczylniliby wrzawy na łące.

Na razie odbyła się rozmowa na zebraniu zespołu spółki "Punżonis". Sprawozdanie złożona na nim kierowniczka spółki Łucja Tuniewicz, której praca została pozytywnie oceniona. Zebrani podjęli decyzję przyłączenia się do VAC. Utworzono więc komisję likwidacyjną, rozstrzygnięto inne kwestie, ustalono również okres likwidacji "Punżonisu": w przeciągu miesiąca. Następnego dnia komisja udała się do punżańskiej fermy (trzody chlewnej, by dokonać inwentaryzacji. Ale Łucja Tuniewicz nie wpuściła komisji do fermy. Konflikt ten wywołał emocje wśród członków zespołu, którzy postanowili zebrać się ponownie. Tym razem zebraniu przewodniczył Leonid Szadaniec, który z oburzeniem mówił o minionych zajęciach. Zgłoszono wniosek, by odwołać Łucję Tuniewicz ze stanowiska kierowniczka spółki jako nie wywiązującą się ze swych obowiązków i mianować na jej miejsce Leonida Szadanieca.

Mówi się też o podziale majątku. 8 udziałowców prosi o zwrot mienia w naturze, gdyż nie chce przechodzić do VAC. Zamierzają oni utworzyć własne gospodarstwo. Proszą o przydzielenie 200 ha ziemi i 19 z 32 istniejących jednostek sprzętu technicznego do jej uprawy. Większość

zebranych głosuje za tymi wnioskami. Zebranie rozchodzi się, emocje pozostają. Czas płynie, a sprawa nie rusza miejsca.

I oto w listopadzie do Punżan przyjeżdża komisja z rejonowego wydziału rolnego. Jej przedstawicielka Alła Palunkiskienė cierpliwie wyjaśnia dla Tuniewicz i Szadanieca, jak należy się zachować zgodnie z literą prawa. Dzwine, że udziałowcy na pierwszym zebraniu pozytywnie ocenili swą kierowniczkę, a po kilku dniach wypowiedzieli się odwrotnie. I wreszcie, że rozszadnie jest zmieniać kierowniczka, jeżeli spółka ogłasza likwidację? Alła jeżeli tak, to trzeba przestrzeżać przedzłupnych prawnych. Każdy przecież sam podejmuje decyzję, czy wstąpić do VAC, czy zakładać własne gospodarstwo lub też zorganizować nową spółkę. Wszyscy to sobie uświadomili. Ale, jak podzielić majątek? Np. traktora nie da się podzielić na części...

Farma liczy około 300 sztuk trzody chlewnej. W magazynach znajdują się dziesiątki ton płonów. Słownem, spółka dysponuje majątkiem i niewolno go rozstrwonić. Czy uda się, jeżeli toczy się walka i nie ma kierowniczkę? Łatwo tu wtedy o sprytnych kanalarzy i może się stać, że nie będzie nawet kogo pociągnąć do odpowiedzialności. "Gory" spierają się, czy ogłaszać bankructwo, czy połączyć się z VAC lub też nadal pracować bez żadnej korzyści. Natomiast "w dole" nie zaspiają gruszek w popiele: z ferm znających dach, demontuje się kombajny i traktory itp. W rejonie pełno takich przykładów.

Nikolaj NIEZAMOW

Ogrody Tivoli w Kopenhadze

Ogrody — to zrozumiałe, lecz Tivoli? Jest to nazwisko człowieka, który w XIX w. założył ludowy park rozrywków w Kopenhadze — stolicę Danii.

Jak zrozumieć ludowy park rozrywek? W pewnym stopniu jest to prawie to samo, co przyjeżdżający do nas "Lunapark". Tyle, że przybywając do Wilna karuzele, huśtawki wędrują z jednego miejsca do drugiego, a tam różnego rodzaju atrakcje mają swe stałe miejsce.

Jest to ogrodzony park w centrum miasta, czyny od maja do połowy września. Wejść jest bardzo dużo, lecz... bez biletu nikt się nie dostanie.

Teren samego parku jest po prostu bajką. Wchodzę i widzę mniejsze i większe drzewa, asfaltowe kręte ścieżki, mnóstwo domków, atrakcji, scen. Bajka ta, zresztą, jak i większość, ma swoją książeczkę i księca. Są to postacie bardzo lubiane w "księstwie". Kilka razy w tygodniu, w określone dni i godziny, przejeżdżają się po swych posiadłościach. Konie, zaprzężone do karety, niosą ich obok tych różnych atrakcji, a wierni poddani starają się być jak najbliższe swych władców. Para królewska plynie łódką na statek, gdzie spożywa kolację. Uprzejmie witają wszystkich przystojni panowie w garniturach i czapkach z napisem "Tivoli".

Na terenie parku są fontanny, a także sztuczne jezioro. Mało tego, jest duży statek, który się rzuca wszystkim w oczy. Zwiedzający lubią sobie pstryknąć przy nim zdjęcie.

Można też popływać łódką. Przypada się wtedy pewna znajomość sterowania. Kaśka i Beata (dziewczyny z Wilna, z którymi byłam w Danii) uczyły się "rzadzić" sterem łodzi, wołały to, aniżeli zazywać atrakcji pływania. Niby chciały skrócić w lewo, lecz nagle — bach, o rety! — wykręcili na ład. Dla nas, stojących na moście i je obserwujących, było to wielką frajdą!!! Śmiałyśmy się z nich, a i same je to śmieszko.

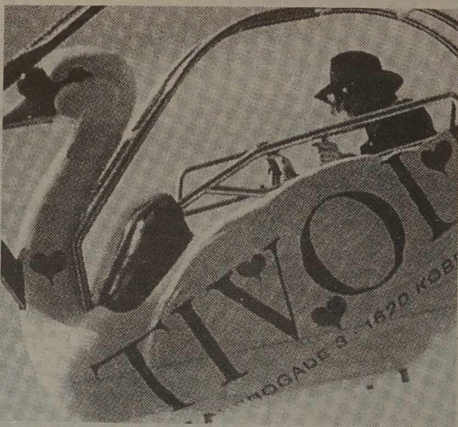
Przy jeziorze stoi typowy domek chiński — pagoda. To kolejna restauracja.

No, a teraz o różnego rodzaju atrakcjach. Najbardziej zachwyca kolejka. Wsiada się do wagoniku i niesie kolejka

poprzez góry i doliny, lasy i tunele. Zapamiętały mi się spadziste zjazdy i głos sąsiadki: "Trzymajcie, padam!". Był jeszcze latający dywan i fruujące łabędzie. Wibrujące beczki miały wielu zwolenników, lecz raczej na nie spoglądałam, aniżeli wypróbowałam. Można było jeszcze się popisać swą zręcznością np. w rzucaniu piłeczek do paszczy lwa, strzelaniu lub... wbijaniu gwóźdź do desek. Moje koleżanki doszły do wniosku, że w tej ostatniej dziedzinie wykaże się najlepiej i gorąco mnie namawiały do wypróbowania sit. Sprzeciwiałam się, ale w końcu datam się namówić. Dziewczęta stanęły wokół, a ja zaczęłam wbić te gwóźdźe. Niezbyt mi to dobrze szło, a one wrzeszczały i zachęcały do mocniejszego uderzenia. Chętnych do obejrzenia moich zdolności nieco się zebrało! Niczego nie wygrałam, lecz zgodnie doszliśmy do wniosku, że świetnie jest nie tylko zwyciężać, lecz i uczestniczyć.

Dziś tyle zwiedzenia Tivoli. W przyszłości wybierzemy się gdzie indziej. Do spotkania na szlaku zwiedzania!

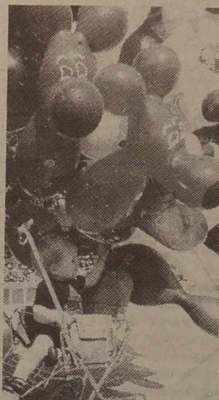
Zyta KOŁOSZEWSKA



Dzikie łabędzie zapraszają do fruwania.

NASZA GROMADA DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada.
Ale za to w potrzebie
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.



Różnorodne balony są po prostu zachwycające.

Z poczty "Gromady"

"...Ile tylko masz w piersi tchu śpiewaj dziś z nami, dziękując Mu..."

Za nasze spełnione marzenie ujrzenia Góry Krzyży w Szawlach, za niezastąpionych wychowawców, którzy zorganizowali wyjazd, a nawet za to słońce, które świeciło w okna naszego autokaru tego listopadowego poranka...

Każdy z nas w plecaku wioził maleńki krzyżyk, a w sercu prośbę lub podziękowanie z zamiarem złożenia tego u stóp wzgórza, wśród innych krzyży i próśb.

Odnieśliśmy wrażenie, że podróż trwała tylko kilka minut (a tak naprawdę 3 godziny). A "winne" temu były z pewnością wesole piosenki, przy których pan kierownik przysuptywał chyba nogą. Z tym, że noga była na gazie... Doprawdy trudno uwierzyć, że w ciągu tego czasu nauczyliśmy się aż tylu nowych piosenek. Była to zasługa Janka Czerniawskiego i Ryśka Pieciuna, a także gitary, która ciągle nam towarzyszyła.

Wyśpaliśmy się w Szawlach przy zegarze słonecznym. Ma on bardzo ciekawą budowę: wysoka kolumna z figurką u góry znajduje się pośrodku ronda, czyli dużego placu w kształcie koła, gdzie są zaznaczone cyfry. Gdy słońce świeci — kolumna rzuca cień na plac, w ten sposób wskazując godzinę. Następnym punktem programu naszego zwiedzania było muzeum, dawny dom Venclauskasów. Dowiedzieliśmy się, że ta rodzina wychowała ponad 120 dzieci — sirot! Obecnie znajdując się tutaj muzeum sztuki ludowej.

I nareszcie przed nami cel naszej i wielu innych pielgrzymek — Góra Krzyży, znajdująca się za miastem. Jest to niewysokie wzgórze z mnóstwem krzyży i krzyżyków. Nie, jednak nawet określenie "mnóstwo" — to jeszcze za mało...

Jak powstała Góra Krzyżowa? Według legendy, pewien bogaty kupiec jadąc przez Szawle na sąd do innego miasta — ujrzał to wzgórze i obiecał Bogu, że jeżeli proces wygra, to na znak wdzięczności ustawi tu duży krzyż. Tak

się też i stało. Ludzie, gdy się o tym dowiedzieli, uznali to miejsce za bardzo górnę. Od tego czasu zaczęły się pojawiać ciągle nowe krzyże. W czasach sowieckich krzyże zostały zmiecione. Dostawnie w kilka lat później w tym samym miejscu wśród znów stały krzyże, co dawniej. Jest to dowód wielkiej miłości i nadziei pokładanej w Bogu.

Nasza wspólna modlitwa u podnóża Góry promieniowała szczerością i ufnością, a pieśnią tym, że każdy z nas ma swój własny krzyż w niesieniu go przez życie powinien naśladować Chrystusa, podkreślił wzniosłość miejsca i chwili.

W milczeniu spacerowaliśmy drózkami między rzędami krzyży staraliśmy się zapamiętać, gdzie zostawiliśmy swoje...

Siedząc już w autokarze ostatni raz spojądaliśmy na szare wzgórze, rozpamiętując szczegóły, które bardziej zarysowały się w pamięci. Dni się chylił ku zachodowi i zapadał ciemny zmrok, gdy na zakończenie naszej pielgrzymki słuchaliśmy (Śiływ) w budynku w Szydłowic (Śiływ) celebrowanej przez naszego wspianego proboszcza ks. Mirosława Balcewicza.

Nieprzypadkowo wybraliśmy to miejsce. Dawno, dawno temu w Szydłowic ukazała się Matka Bóża i od tego czasu jest to miejsce święte, obojętne czcigodnym. Wielu ludzi tu przybywało i odchodziło, jednocześnie coś zostawiając. Też zostawiliśmy na swoją cześć modlitwy. Przyjęły ją teściany, które słyszały wiele różnych modlitw, które widziały wiele łez, radości i smutku...

Z całego serca dziękujemy naszym z pewnością najlepszym opiekunom, nauczycielom, klerykom i ks. Mirosławowi Balcewiczowi za zorganizowanie wycieczki, która wzbogaciła nas o tyle nowych, kolorowych i pięknych wrażeń!

Bożena ŚNIEZKO
uczennica Mejszagolskiej
Szkoły Średniej nr 1

Gimnastyka — to też lekcja

W klasie 5c odbywa się lekcja gimnastyki. Wszyscy uczniowie są na sali gimnastycznej. Tylko jeden chłopak siedzi na ławce z nosem w książce. To Andrzej.

— Co tu robisz? — zapytał Marek, który wpadł do sali.

— Ale fajna książka! — zamiast odpowiedzieć wykrzykuje Andrzej.

Rzeczywiście. Książka jest interesująca: o lotach kosmicznych.

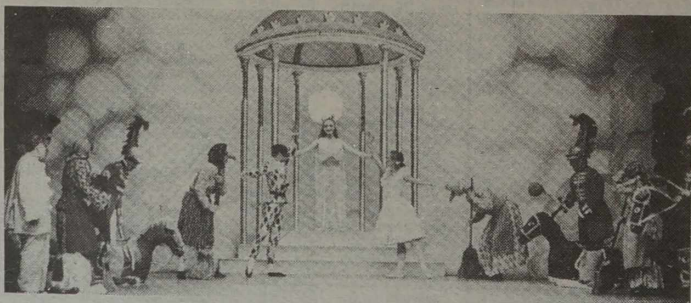
— Kiedy urosnę, zostanę kosmonautą — mówi Andrzej.

— Ale mi nie odpowiedziałeś, dlaczego nie jesteś na WF? — domagał się odpowiedzieć Marek. — Może jesteś chory?

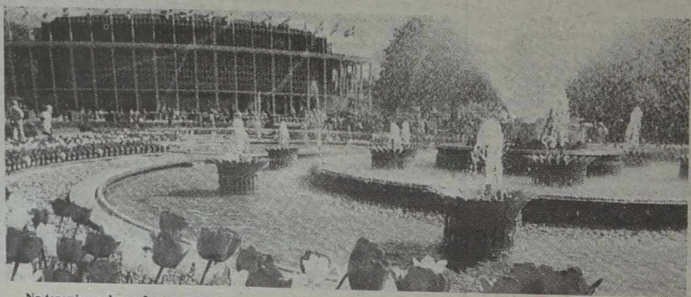
— Ależ nie! Zapomniałem trampki — bez troski odpowiada chłopiec.

— Jeżeli tak, to oberwiesz dwie — Nieważne. Dwója z gimnastyki to przecież nie z "matmy".

— Tak myślisz! No, to przeczeka do końca książki. Dowiesz się, że aby zostać kosmonautą, trzeba być nie tylko znakomitym matematykiem, ale również zdyscyplinowanym sportowcem. Ćwiczenia gimnastyczne czynią człowieka wytrzymałym i zdrowym. **Kto chce być silnym i zdrowym — powinien sportować.**



Świat bajek jest cudowny i uroczy.



Na terenie parku są fontanny...

BIELARUS WILEŃSZCZYNY

ŠTODNIOWAJA STARONKA TAVARYSTVA BIELARUSKAJ KULTURY Ū LITVIE № 14

Vučniam vakacyi — nastauinikam praca...

U 68-aj siaredniah škole z bielaruskaj movaj vykladaniha, jakaja adčyniła ű Vilni 1 vierašnia sioleta, na vosieŭskich vakacyjach pa inicijatyvie kiraŭnictva škoty prajšli meta- dčynia zaniatki dla nastauinikaŭ. Na zaniatkach abmar- kotivali pytaŭni odskana- leniha navučalnaha procesu. Pra súčasnyj patrabavani da űroku havaryta zavuč R.Jac- kivičenie, jakaja raspaviata

pra metod testavaniavučniha, jak sastaŭuju častku zania- tky. Na adnym z zaniatkaŭ pabyvaŭ hošč z Miensku — Vincuk Viačorka, vykladčyk z Mienskaha liceju. Jon raspavioŭ pra ciažkaści, jakija paŭstali pry stvareni liceju, padzialiusia došviedam pracy, prapanavaŭ supracodnictva i dapamohu ű raspracodnyj prahram. Tak bylo vyrašana adaslaŭ na recenziju ű Miensk

prahramu pa etycy, raspracava- nujanu nastauincaj Nadziejaj Astaninaj.

Takija zaniatki, sustrečy nieabchodnyja, bo jany stymu- lujuc pedahaŭičnyja poškiki, jakija nie dzavalaŭ tvorčaci pieratvarycca ű šablon. Šmie- hja znachodki, cikavyja idej zaiody znojduc padtrymku dyrektara škoty.

Nastauiniki vybirajuč pošk. Chutka zimovaja vakacyj. Nie- kotoryja nastauiniki našaj škoty pajeduč na kursy ű Miensk, ű Centr udaskanaleniha nastauinikaŭ.

S.Reduta zavuč SŠ Nr.68 h.Vilni

ŠLUCKAJE PAŪSTAŅNIE

Ušanovaŭnie Šluckaha paŭ- staŭnia 1920 hodu — heta vira- taŭnie narodnaj pamiatki, znišča- naj ű paru balšavickaha pryhniotu.

Pieršaja sušvietnaja vajna za- viaršata na terytory Bielarusy ű 1919-1920 hadoch vajnoju pamiz saviackaj Ršiejaj, jakaja kiravalasja tymi samymi imperiskimi ambicy- jami, što i carskaja Rasieja, dy adrodžanaj Poľščaj, jakaja imknu- lasia viraŭnu sabie stanovišča tej Rečy Paspalitaj, što isnavata da jaje padzielaŭ naprykany 18 st. Bielarus űa, jakaja abviešila ű sakaviku 1918 hodu volevyju- leniem svajho narodu kažkam lehitymnuju niezaležnuju repu- bliku, namahatasia zamacavač svajo prava na suverenitet ű asnaŭnym polityčnymy srodkami, nie sustreča- datkavaj padtrymki eŭropiejskaj supolniasci na Versalskaj mirnaj konferencyi. Jana stata achviaraj ahresii i pradmetam handlu miž macniejšymi susiedkami i byla padzielena ű vynuiku Ryzskaj zmo- vy miž Rasiejaj i Poľščaj.

Mienavita ű hety trahičny dla Bielarusi čas, kali hetak nie- spryjalna vyrašiusia paslavajenny ariš nasaje Radzimy, Šlučynia stata arenaj šmatroznych zmienaŭ aku- pacyjnych režymaŭ, jakija vymoŭ- na pakazali žycharam hetaha re- hionu svajo antynarodnaje abliča.

Štucak i Štucki paviet byli asiarodkami dziejaŭnie bielaruska- hacyjanalnaha ruchu. Tut i raniej byla mocnaja nacyjanalna- vyzvalenčaja tradycija ű hramadz- kim žyčci, jakaja padtrymlivalasja idejami niezaležnaje Bielaruskaje Narodnaje Respubliki. Paŭpŭchali na heta i hramadzjanskaja vajna, čarhojaja hiermanskaja, rasiejskaja i polskaja akupacyi. Bielarusy ak- tyvna vystupili za niezaležnašč.

Jašč ű 1918 h. ű Štucku byŭ stvorany Bielaruski Nacyjanalny Kamitet, jaki adrazu ž z prystupiu da tvorčaje dziaŭnaje pracy. Ale jako žlikvidavali rasiejskija balšaviki, jakija zmiaili niemieckich akupantaŭ. Zatyŭ Šlučynu zianali polskaja akupacyjnaja űady, dy ű lipieni 1920 hodu hetaja terytorija iznoŭ byla zachopena balšavikami.

Kali z niežubavie jany byli iznoŭ adcistyŭ palakami, dyk tyja tolki ű listopadzie pieradali cyvilnuju űadu ű Štucku i paviecie Bielaruskamu Nacyjanalnemu Ka- mitetu. U horadzie byli padnietaja biel-čyvona-bieľaja šchiai Bielaru- skaje Narodnaje Respubliki, admi- nistracyja i haspadarka pierada- dzieny ű ruki bielarusuŭ. Dy iznoŭ pierad tym ű Ryzie pačalisia pieramovy pamiz Rasiejaj i Poľščaj ab padzielle mižobku bielaruskaje ziamli bie udzieľu samych bielarusuŭ.

U hety skladany čas i byŭ sklikany Žjezd Šlučynny dy prysnatiesi pra- sta-

ŭnika radu Bielaruskaj Narodnaj Respubliki byta stvorana Bielaruskaja Rada Šlučyny. Šluckaja Rada 21 listopada vy- dała deklaracyju, ű jakoj havaryta na- stupnaje: «U moment samovyzvablen- űšich i zmahaniha ich za svajo nezalež- našč i svabodu, Bielaruskaja Rada Šlu- čyny, vykonavajuču volu sialianstva, pa- űšaha jaje i davierjučaha jaje abaromu nie- zaležnašč našaj Balšavičyŭšyny, zaju- žajaje űsiamu švietu ab asinovyh ja- ho damahaniach.

1. Bielarus pavina byč vojnoj, niezalež- nejaj respublikaj ű jaje etnahraŭičnyj miešč.

2. Abvieščajučy pra heta i žaŭtajučy sia vyrazicelaj voly narodu, Šluckaja Rada deklaruje čvorta stajac za niezalež- znašč rodnaje Bielarusi i baranič intar- sialianstva ad hvatu z boku čužerimnych zachopnikaŭ.

3. U vypadku potreby, Šluckaja Rada budzie baraniča navat šhaju aruža, nie- hiedžučy na liečvovuju pieravahu voraha. My vyerim, što naša sprava jošč pradi- živa, a pradiža žaiody zakravieŭca.

Pry aktynaj patrytynčajŭ pad- trymcy sialianstva i haradzžnaja Šluckaja Rada za try dni sformavala z dabračotnikaŭ 1-uju Šluckuju bryhadu stralcuŭ vojskaju Bielaru- skaje Narodnaje Respubliki ű skladzie dvuch palkuŭ. ű Čas, kali polskaje vojska adstupala na zachad, a rasiejskija akupanty nastu- pali na bielurskija ziemli, za niekalki džioŭ bylo stvorana vojsk- ovskaje abdajnieŭne rehulirnych vojskaju Bielaruskaje Narodnaje Respubliki.

U kancy listopada 1920 hodu biel- ruskaje vojska zianalo pazycyju za 35-40 km ad Štuckaj. Bavyjaja dziejaniŭ paila- nicaŭ pačalisia 27-ha listopada, kali pad- razžicje pieršaha palka zrabili naloty na ražniščeniŭ adznak 5-aje divizii Čyv- onaje armii. Zmahaniŭ vialosia na pra- chiuŭ hoi mesiacia. Sabraŭty značnyj sily, 19 hiežnieja adzinki Čyvnonaje armii pačali nastup, kal žlikvidavaŭ izbroj- naje paustanie. Tady Rada Šlučynny pier- lasia rašeŭnie adstupiŭ ű rajonie ražnišč- eńcia 41-ha polskaha palka. 28 hiež- nia Šluckaja bryhadu pierajaja raku Lu- Paša pierachodu na terytoriju, kantzila- vaju polskimi vojskami, sadzaj i aficyju Šluckaje bryhady byŭ zbrojnymy dy- intervanujaja.

Siarod šluckich paustancaŭ by- to šmat slauŭnych ludziej. Adim z ich — Makar Koščevic (pš- űdonim Makar Kraučok), autor himnu «My vyjdzim ščlynym radami».

Raniej ci paźniej čarhojaja űhodka Šluckaha zbrojnaha čynu buduč šviam ahunacyjanalnym, dziaŭrzanym.

Šluckija paustancy, nie zvaž- jučy na značuju liečvovuju pier- ravahu balšavikuŭ, na zadručniku- ju pazycyju polskich űladaŭ, padnietaja na barabaŭ za niezalež- znašč Bielaruskaje Narodnaje Respubliki, za samostajnašč svajoj dziaŭrjav ű svajho narodu. Heta byŭ zbrojny čin bielaruskaha sialianstva i nacyjanalnaje intelihienn- zbrojny čin bielaruskaha narodu.

ABJAVY

U niadzieľu 27 listopada, a 16 hadzinie ű zal TBK pa vulycy Žygimantų 12-3 abduziecca sustreča z profasaram Anatolium Hrykievičam z Mienskaha institutu kultury, jaki zrobieć daklad na temu «Šluckaje zbrojnaje paustanie 1920 hodu». Uvachod svabodnoy.

U chacie-čytni TBK možna aznajomica z bielaruskimi časopisami z Ameryki «Bielarus» i «Bielaruski dajžest».

NAM PIŠUČ

Ad bielaruskaj emhracyji Aŭ- stralii i Ameryki za podpisam Prezidenta Bielaruskaj Centralnaj Rady pryjšo vinvšavanič z nahody 74-eh űhodkua hieračičnaha Šlu- ckaaha paustaniha. U im, ű pry- vatniasci, skazano: «Choč Šluckaje paustanie bylo zniščana piera- vajučaj silaj voraha, ale za palenyja vajučijnija pachodni ni- koly nie pahališ. Jany, pachodni, ašvialali našaja zmarnyja šlachi padčas II sušvietnaje vajny, kali Bielaruski Narod iznoŭ aktyvna prystupiu na abaromu svajho kraju, jaki niščyli akupanty roznaj ar- yjantacyi. Bielaruskaja emhracyja na čužynie zachavala nacyjanal- naja idealy, jakija majuč vialikaje ű- dziejaŭnie na sioŭniašnja padziei ű Bielarusi».

U Koŭnie siarod miacovaha nasielnicstva bielarusy skladajuć ka- la 0,3%, što przyblizna adpavidaeje koľkiasci 1500 čataviek. Škada, ale balšyniu z ich možna liečy- bielarusami tolki pa pachodžaniu: ich mova, kultura i mentalitet nie majuč nacyjanalnaha charakteru. U čas kamunistyčnaje imperyji hetaja bielarusy trapili siudy z rozných častak bytoha sajuzy, ad- paviedna da hetaha i skladalisia ich pohlady. Na sioŭnia adny űdu ž- zjechali ű Bielarus, inšyja vyrašyli zastacca.

Za čas pierabudyŭ da nieka- torych pačala prychođie novaja šviodamašč. U hetaje asiarodždie i trapiu spadar Vasil Kazloŭski, jaki na sioŭnia žiaŭlajecca star- šynoj tutšej białaruskaj supokci.

«Adraždenskaju spravu ja ras- pačuŭ rabić prz carkvy — ras- pavidaeje sp.Kazloŭski. — Tut ja z nachodžiu tyč bielarusuŭ, jakija žadali niekajj vuznačaniš. Adnyja prychođiaz, druhija adychodziač, ale možna skazač — koła našaje pasyrajacca».

Meta supokci adraždenskaja i rehlijnaja. Choč šmat tutyčnych bielarusuŭ dyhajuč jašč koľilimn ducham, jošč nadzieja, što prz niekotary čas bielarusy z Koŭna prydbajuč rysy bielaruskaści.

A.Manaŭskas Koŭna

Viestki z Bielarusi

trykatažnyja vyraby, abutak, pralniŭja mašyny, chatadžil- niki.

Viadomy kinarežysior M.Ptašuk žbirajecca zdymač film pra Vialikaha kniazia Litouškaha Vitaŭta. Z-za eka- namicyŭnych ciažkašciaŭ ű Bielarusi, častkova finansavač pa- stanouku hetaha filma zhadzilisia ministarstvy kultury Rasiei i Poľščy. Kab realizavač ekranizacyju svajho tvoru, M.Ptašuk žviarnuusia pa fina- nsavuju dapamohu da prez- ydenta A.Luškaŭni.

26 listopada abduziecca aficyjnaja cymionija pryzna- čeniha kardynata Bielaruskaha katalickaha kašciola. Im staŭ 80-hadovy mitrapalit Mienska- Mahilouski Kazimier Švion- tak, jaki mnohija hady praviot- ű stalinskich lahierach.

Kopija kryža Jeŭfrasiniŭ Połackaj, nad jakoj užo 2 hady pracuje mastak M.Kužmič, amal hatovajaja. Aryhinal, jak byŭ stračany pad čas sušvietnaj vajny, žjaŭlajecca šedeŭram staradŭniaha ma- stactva.

U Horadni na pamiatnym znaku «Pahonia na Hrun- vald», pastaŭlenym ű honor bitvy 1410 hodu, vandatami byla vyłamanaja i űkradzenaja vyjvaja «Pahoni». Šerah dema- kratyčnych hramadzkich arha- nizacyjaŭ rascanili heta, jak pradumanuju polityčnuju pra- vakacyju antydziaŭnnych praimperskich silaŭ i nakira- vali zajavu pravačoŭnym or- hanam voblašci da pryŭniačcia rašučých krokaŭ suprač zla- čyncaŭ.

U časie svajoj niadaŭniaj pajezdky ű Nju-Jork premjer uradu Bielarusi M.Čyhriŭ su- strakausia z amerykanskimi bielarusami. Jon stvaryŭ pry- jemnaje űraženije svajoj up- čenišcačy ű stanoučých per- spektyvah ražvicia respubliki i dobrym valodaniem bielaruskaj movaj. Na žal, na radzime M.Čyhriŭ, jak i šmat inšých pradstaŭničnych asobaŭ dziaŭrav, rodnaj movaj amal nie karystajecca.

Pavodle zajavy daradžyka prezidentja A.Sazonava, dla pavieličeniha ekspartnaha pa- tencyjału krajny i pravie- dzieniha ryŭnakvych reformau ű Bielarusi potrebnaja zamie- žnyja kredyty. Užo zaklučanyja pahadnieniŭ na atrymanie takich kredytaŭ ad FRH, ZŠA, Aŭstrii, Italii i šerahu mižnarodnych finansovyh arha- nizacyjaŭ. Dziela pryca- hnieŭnia zamiežnych kapitalaŭ ű ekanomiku respubliki stva- rajecca spryjalnaja űmovy dla zamiežnych investycyjaŭ ű Bielarusi. Heta zvalniečnie ad- padatkaŭ ű pieršyja try-piač- hadob, žniženije mytných tar- yfaŭ na sryavinu, materyjaly dy inšaje. Važnaja rola va űmacavaŭnie ekanomiki advodzicca nacyjanalnym vystavam bielaruskich tavaruŭ za miazhoj.

Niahledžučy na prezident- ckaia abdaciŭni rasčyščyč zavaly hatovaj pradukcyi, vypuščanaj bielaruskaj pramystvošcivju, i nadaleje, za pryčynie daraha- vizny i nizkaj jakiasci tavaruŭ, składy pradpryjemstvaŭ pra- chajvajuč zatavaračca hatov- ymi vyrabami. Nie realizu- jecca raniej deficytynja tavyry.

INFARMACYJA

— kožny pniađdziek ű 19.05 pa telebačninu Litvy — bielaruskaja pŭhrama.
— kožnuju sobotu ű 11.30 pa druhoh pŭhramie radjo pieradača «Bielaruskaje slova na chvali Litouškaha radjo».
— kožny dzieŭ ű 21.00 infarmacyja da bielaruskaj Litvy — pa pieršaj pŭhramie Litouškaha radjo.
— Čata-čytnia TBK pa vul. Žygimantu 12-3. Pracujez 11.00 da 14.00 i z 17.00 da 20.00 šodnia akramia soboty i niadzieli. T.đ. 61-65-32.

Staronka «Bielarus Vileŭšcyny» žiaŭlajecca orhanam Tavarystva Bielaruskaj Kultury ű Litvie, jakoje niasie űsu adkaznašč za žmiesť ű formu publikacyj.

Vydaviec: Redakcyjnaja kalehija Tavarystva Bielaruskaj Kultury ű Litvie Staršynia Rady Tavarystva Chviedar Niŭnka.

Svaje dopisy, pažadani i krytyčnyja zaŭvaži dasyťajcie na adras: 2004 Vilnia, vul. Šeliu 21, kv. 2

Pa űsich pytaŭniach zvanicie pa telefonach: 44-90-01, 47-15-49

TELEWIZJA

PIĄTEK, 25 LISTOPADA

LTV
7.45 - Dzień dobry, 8.25 - Anons TV, 8.30 - Lekcja jęz. ang. (8), 8.55 - Cykl włoskich film. fab. "Historie miłosne"

BAŁTYCKA TV

7.30 - Horoskop, 7.35 - Serial "Tak świąt się kręci", 8.30 - Serial "Graniczna noc"

LITPOLINTER TV

7.00 - Poranne kolo, 9.00 - Klub telewizyjny, 9.10 - Serial "Dzika róża", 9.35 - Karaoke i inni, 9.50 - Anons, 9.55 - Tangomania, 14.50 - Dziennik

TELE-3

7.30 - Wiadomości, 8.00 - Film anim. 8.30 - Serial "Santa Barbara", 9.30 - Show Guinnessa, 10.00 - Muzyka, 10.30 - Film fab. "Bar Kandyland", 12.00 - Lekcja jęz. ang. 12.05 - Film fab. 13.20 - Muzyka, 15.00 - Magazyn podróży

WILEŃSKA TV

7.30 - Film fab. "Posłany całus", 9.00 - MTV, 9.15 - Serial "Taggart", 10.20 - Tablica ogłoszeń, 18.35 - Tablica ogłoszeń, 18.50 - Dźwięk w miasteczku, 19.00 - Serial "Taggart", 20.00 - Japoński dram filmowy "Pijany anioł", 21.35 - Gruzjskie reportaże, Prasa w Tyblis, 22.10 - Serial R. Bradbury'ego, 22.45 - Prezentacje studio rozrywkowe Gruzjskiej TV "Syl", 23.30 - Dźwięk w miasteczku

TVP-1

10.00 - Wiadomości, 10.10 - Mama ja, 10.25 - Domowe przedszkole, 11.00 - "Młodzi jeżdżący" - serial prod. USA, 11.50 - Muzyczna Jedynka, 12.00 - Szkoła dla rodziców, 12.15 - Uszyły to samo, 12.30 - Pół księżki, czyli jak żyć, 13.00 - Wiadomości, 13.10 - Agrobiznes, 13.15 - Telewizja edukacyjna, 16.00 - Dla młodych widzów - teletur, 16.00 - Pół księżki, 18.30 - Ona - magazyn konsumpcyjny, 19.05 - Runka w ciemno - quiz, 19.50 - Zulu Gula, Miedziana 13 - program satelity, 20.00 - Wiadomości, 20.30 - Wiadomości, 21.10 - "Promieniowiczki" - film fab. prod. USA, 23.05 - Puls dnia, 23.15 - Młodzi kwadrans, 23.30 - Nasza szkapca - magazyn kulturalny, 24.00 - Wiadomości, 0.15 - Okno w ciemności, 0.45 - "Vigilante Cap" - film fab. prod.

USA, 2.20 - Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych.

SOBOTA, 26 LISTOPADA

LTV
9.00 - Program, 9.05 - Program dla dzieci, 10.00 - Sroka, 10.30 - Zgoda, 11.20 - Nasz jeździec, 11.50 - Anons TV, 11.55 - Witaj, Francjo, 12.25 - Droga, 12.55 - Serial "Dzień Dzieci", 13.00 - Wiadomości, 13.25 - Sport na wyciąłkach z Degras, 13.55 - Sport na świecie, 14.10 - Zawitajcie, goście, 14.40 - Spektakl Kowalewskiego Teatru Dramatycznego, 16.30 - Zyczenia, 17.30 - Anons TV, 17.35 - Wiadomości, 17.45 - Film, 20.10 - Litewska koszykarska "Staluba" - "Drob", 19.40 - Wizytówka, Koncert zespołu "Veidrodis", 20.10 - Kamera VRS-93, 20.30 - Panorama, 21.05 - Serial "Stary", 22.05 - Anons TV, 22.10 - Pod naszym dachem, 22.55 - Hotel muzyczny, 23.30 - Wiadomości wieczorne, 23.45 - Festiwal rockowy.

LITPOLINTER TV

9.00 - Poranne kolo, 11.00 - Lieto, 11.05 - Anons, 11.10 - Zwycięstwo, 11.40 - Film fab. "Historia Asi Klazycznej, która kochała, ale nie wyszła za mąż", 13.52 - Dziennik, 14.00 - Dialog w elerze, 14.40 - Pojcie demokracji, 15.40 - Kto skrzyknął, ten nie znośi próżności, 16.15 - W świecie zwierząt, 16.55 - Breining, 17.50 - Sklep telewizyjny, 18.00 - Tangomania, 18.25 - Chart show, 19.15 - Cztery koka, 19.35 - Kibit tele wibr, 20.00 - Nowości plus, 20.30 - Pogoda, 20.40 - Serial "Hong Kong, Ulica Żółta", 21.30 - Program humorystyczny "Pewnego razu...", 22.00 - "Karaoke i inni", 22.15 - Komedia "Atak z zaplecza".

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 10.30 - Film fab. 12.00 - Serial TV "Piękność", 13.00 - Muzyka, 13.30 - Prywatyzacja, 14.00 - Podróż z Szekspierem, 15.00 - Magazyn podróży, 16.00 - VVA Charts, 17.00 - Sport na świecie, 17.30 - Wszystkie dla śmiechu, 18.00 - Serial "Okawango" (6), 19.00 - Więści, 19.20 - Anons, 19.30 - Film anim. 21.00 - Wiadomości, 21.30 - Anons, muzyka, 21.30 - Film fab. "Wysięgi Tuft", 23.00 - Wiadomości, 23.15 - Film fab.

WILEŃSKA TV

7.00 - MTV, 7.30 - Film fab. "Panna i jej posąg", 8.55 - Serial anim. 9.25 - "Jeraltas", 9.35 - Film fab. "Dziewczyńska szuka ojca", 11.15 - 10 minut z księżdem R. Jakutisem, 11.25 - Ekran tygodnia, 11.40 - Co? Gdzie? Ile? 11.55 - Tablica ogłoszeń, 18.45 - Ekran tygodnia, 19.00 - Katastrofy tygodnia, 19.30 - Satyryczny magazyn "Fif", Film fab. "Dziki polowanie króla Stacha" (1, 2), 22.10 - Film fab. 23.00 - MTV, 24.00 - Film fab. "Patrioty z Beverly Hill" (USA).

TV POLONIA

10.00 - Wiadomości, 10.10 - "Ziaro" - program katolicki, 10.35 - Brawol! Bis! 13.00 - Wiadomości, 13.15 - "Mała księżniczka" - serial animowany, 13.40 - Weekend, 13.45 - Teatr Komedii: "Figielki polityk tenże niejasny mody", 14.40 - Weekend, 15.30 - "Nieoprawna" - recital E. Adamiak, 16.00 - "Siem dem zyczeń" - serial komedijowy, 17.00 - Sport z satelity, 18.00 - Teleexpress, 18.15 - Sport z satelity, 18.45 - Mroźek bez granic: "Nacjon", 20.15 - Dobranoc, 20.30 - Wiadomości, 21.00 - Uroczysty koncert Deutsche Welle, 22.00 - Panorama, 22.30 - Uroczysty koncert, 23.30 - "Konsul" - polski film fab. 1.15 - Słowo na niedzielę, 1.20 - Benefis, 2.10 - "Ydor" - film fab.

TVP-1

10.00 - Wiadomości, 10.10 - "Ziaro", 10.35 - "10-15", 12.00 - "Duchy Spójni" - film dok. prod. USA, 12.50 - Swojskie klimaty - magazyn weekendowy, W przewie o 13.00 - Wiadomości, 13.55 - "Zwierzta świata" - serial dok. prod. ang. 14.30 - Walt Disney przedstawia, 16.50 - Program czterykrotnie, 16.55 - Kraj - magazyn regionalny oddziałów TV, 17.25 - "Spółka rodzina" - serial TVP, 18.00 - Teleexpress, 18.25 - MDM, czyli Mann do Materyni, Materna do Mania, 18.50 - Minivideo, 19.10 - "Beverly Hills, 90210" - serial prod. USA, 20.00 - Małe wiadomości DD, 20.10 - Wiczyznorka, 20.30 - Wiadomości, 21.10 - "Wbrow jej woli" - film fab. prod. USA, 22.00 - Zaraz par turliej z udziałem 8 par małżeńskich, 0.20

Co, kiedy, gdzie

TEATR
* Opera. Dziś balet "Giselle". Jutro "Traviata". W niedzielę dla dzieci "Jonkaski i Grutele". Wczoraszna opera G. Verdi'ego "Trubadur".
* Na scenie Akademickiego Dramatycznego - gwiazdy estrady i kina L. Gurcenko, B. Moisiejew, M. Esambajew, I. Epifanowa (dzis i jutro). Dla dzieci w niedzielę "Czerwony kapuarek".
* Na Małej Scenie dzis i jutro premierowe przedstawienie "Panienka Chan". Reżyser C. Grauzinis.
* Rosyjski Dramatyczny zaprezentuje jutro "Te kobiety wszystko mogą". W niedzielę dla dzieci "Kot w butach". Wczoraszna "Nieszczęśliwcowi in'".
* Na Małej Scenie w sobotę o godz. 12.00 dzieci obejrzą mogą "Zameczek".
* Teatr Młodzieżowy zaprezentuje dzis "Kwadra". Jutro - "Don Kichot".
* Propozycja "Léle". W sobotę "Pszczółka Maja" godz. 12.00.
* Na Małej Scenie "Sigitu" (sobota), w niedzielę "Czerwony Kapuarek".
* Teatr Dźwiękowy (na scenie Doma Prasy) zaprasza w niedzielę na "Jomasa żołnierzyka".

KONCERTY
* Na wstępie zaanonsujemy dzisiejszy wieczór w kościele Bernardyńskim. Przedstawiona impreza rozpocznie się o godz. 19.00. Wystąpi tu grupa rockowa "Thau" z Krynicy, wykonawca pieśni country V. Babrewicz. Wezmą udział Młecy z Seminarium Kowalewskiego oraz franciszkanie. Zapraszana jest młodzież, albowiem z myślą o niej wieczór jest organizowany.
* 13. XII imprezowa "94" - tak się nazywa XIII międzynarodowy festiwal muzyki fortepianowej, który dzis się rozpocznie w sali Akademii Muzycznej. Dzis - wieczór konkursowej

WYSTAWY
* Anons prezentacji rozpoczynają od niedzieli sal, a przez to może mniej znanych.
* Galeria Sztuki Stosowanej (Zawalna 1/13) zaprasza do obejrzenia konferencji S. Stakienkę oraz projektów mebli autorstwa K. Indriūnas.
* W galerii "Koridorius" w Wileńskim Domu Nauczyciela, obejrzyć można prace V. Švėryša zatytułowane "Obraz".
* Twórczość V. Šatasa ekspozowana jest w "Vilnius i sztuka" (ul. B. Radziwiłłowy 6).
* Natomiast twórczość młodych adeptów studium fotograficznego i obrazu Akademii Sztuk Pięknych do obejrzenia w galerii "Akademia" (Latocek 2).

Wizytówki
* Swoj autorowi pokaz malarski plastyk R. Zdanovicius nazwał "Kobiety". Czynną w Pałacu Pracowników Sztuki (pl. Daukantasa 3).
* Kto nie zdążył obejrzyć ekspozycji tekstyli kościelnego czynnej w Muzeum Sztuki Stosowanej (Arsenałska 3) radzimy to zrobić.
* I jeszcze zwracamy uwagę na pokaz fotograficzny H. Kybelki w Wileńskiej Galerii Fotograficznej (Wielka 19).

NA ZDJĘCIU: jeden z najnowszych pokazujących miejsce w Centrum Sztuki Współczesnej pt. "Sztuka papiernicza z Szwajcarii". Fot. Marian Paluszkiwicz

W autobusie ścis. Kobieta o bardzo obfitym biuście napiera na nieuczynie. Ten protestuje:
- Proszę się nie pchać tak!
- Ja się nie pcham, ja oddycham...
- Gdzie pracujesz?
- W erotycznym sklepie.
- Co tam macie?
- Głębokości.
- Co to za pies?
- Policjant.
- Ależ on nie podobny na policjanta.
- To dobrze! Przecież z on tająć

FIRMA WYKONUJE różne prace budowlano-remontowe, dokonuje miękkiego pokrycia i remontu dachów. Vilnius, tel. 63-79-96, 63-65-93. (Zam. 1075)

Władomości, 0.30 - Sportowa sobota, 0.50 - "Córka diabła" - film fab. prod. USA, 2.20 - "To coś film fab. prod. USA, 3.45 - Muzyczna Jedynka nocą.

NIEDZIELA, 27 LISTOPADA

LTV
9.00 - Program, 9.05 - Audycja religijna, 9.35 - Awd. wojkowa, 10.05 - Zdrowie, 10.40 - Gest, 11.00 - Pamięć, 11.30 - Serial dla dzieci, 11.55 - Anons TV, 12.00 - W świecie koszykówki, 12.45 - "Młodzi jeżdżący", 13.00 - "Zymul", 2 okazy święta narodowego Rumunii, Film fab. "Dracula wraca", 14.00 - Koncert zyczeń, 15.00 - Chór chórzystów "Aztuolukas", 15.45 - Siatkówka Litwa - Dania (mężczyźni), Litwa - Azerbejdżan (kobiety), 16.40 - Serial "Neonowy jeździec", 17.30 - Audycja o NASCAR i innych wycieczkach samochodowych, 17.50 - Mój samochód, 18.10 - Fala młodzieżowa, Program "Na ostrzu brzytwy", 18.40 - Anons TV, 18.45 - Wiadomości, 18.50 - Zielone drzewo życia, 19.20 - Nasze miasteczko, 20.30 - Panorama, 21.05 - Pierwszy kanał 21.25 - Film fab. "Urok samoności", 23.10 - TeleLIFE, 23.40 - Kusobie.

BAŁTYCKA TV

9.00 - Program, 9.05 - Serial "Tak świąt się kręci", 10.00 - Krok, 10.30 - Spotkania, 11.00 - Wyprawa na lono przyrody, 11.30 - "Rutyna", 12.15 - Dziesiątka najlepszych, 13.00 - Dzieciocy weekend, 14.30 - Ekoróża, 15.00 - "Młodzi jeżdżący", 16.30 - Kino - moja miłość, "Dziesiątka najlepszych", 17.00 - Program CNN, 18.00 - Jazz, 18.30 - Meccy NBA, 19.30 - Przegląd NBA, 20.00 - Wzrostłego po trochu: 20.15 - Bałtyckie nowości, 20.20 - Serial "Tak świąt się kręci", 21.15 - Fantastyka NWA, 21.45 - Bałtyckie nowości, 21.50 - "Czarne białe", 22.20 - Kino - moja miłość "Noce Kabin".

LITPOLINTER TV

7.15 - Olimpijski poranek, 9.00 - Dokumentalisticz chińska historia. "Kryzys na bagnach", 9.30 - Zanim wsiądziesz w domu, 10.00 - Krysztalowy pantofelek, 10.50 - UFO 11.20 - Zwierzydom, 11.55 - X międzynarodowy festiwal TV "Pezar" - program twórczości ludowej "Tezard", 12.30 - Ekonomia i reformy, 13.00 - Film dok. 13.52 - Dziennik, 14.00 - Serial dok. "Strategia zwycięstwa" (9), 14.55 - "Sciapopaki", 15.10 - Klub podróżników, 16.00 - Tramwaj zwasz pożądanem, 16.30 - Ameryka z M. Tatariata, 17.00 - Dziennik, 17.10 - Sklep telewizyjny, 17.25 - Film anim. 18.25 - Pogoda, 18.30 - Karaoke i inni, 18.45 - Rowery show, 19.00 - Anons, 19.05 - Film fab. Słowo polijantów, 20.55 - Anons, 21.00 - Horoskop na tydzień, 21.05 - Tangomania, 21.30 - Gra TV "Tak. Nie", 22.20 - Rowersze show, 22.35 - Anons, 22.40 - Niedziela.

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 10.10 - Kajuta starego kapitana, 10.30 - Okno na przyrodę, 10.45 - Film fab. 12.00 - Serial TV "Piękność", 13.00 - Muzyka, 13.30 - POP TV, 14.00 - Film dok. "Cokoras", 14.30 - Kibit tele wibr, 15.00 - Magazyn podróży, 17.00 - "Deutsche Welle", 18.00 - Serial "Węstafle Ir", 19.00 - Więści, 19.20 - Anons, muzyka, 19.30 - Show Guinnessa, 20.00 - Spójrzmy uważnie, 20.30 - Film anim. 21.00 - "Europa show", 21.30 - Film fab. "Męskie porachunki".

WILEŃSKA TV

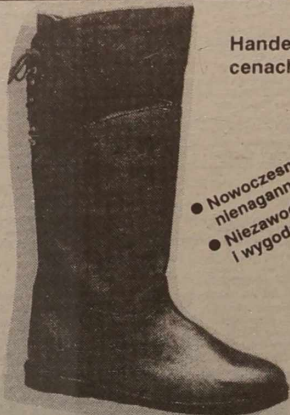
7.00 - MTV, 7.30 - Film fab. "Mister X", 9.00 - Serial anim. 10.00 - Jeraltas, 10.30 - Poranek z Leona, 10.50 - Kino, 11.00 - "Moje kino" z Aleksandrem Olejnikowem, 11.15 - MTV, 11.30 - Film fab. 18.00 - "Moje kino", 18.45 - Film fab. "Ty - mnie, ja - tobie", 20.30 - Moje nowości, 21.00 - Film fab. "Kot i mysz", 23.20 - MTV.

TVP-1

10.10 - Teleranek 10.40 - Tęczywo Music-Box, 11.10 - "Niebezpieczna zotaka" - serial prod. kanadyjskiej, 12.00 - Wiadomości, 12.10 - "Na spotkanie z przycyda" - serial dok. prod. USA, 13.05 - Koncert zyczeń, 13.35 - Z kamera wśród zwierząt, 13.50 - Dziesięć niemiecki w TVP, 14.20 - "Pięprz wianita", 15.00 - "Kiełżna łowiska" - dramat historyczny prod. polskiej (1932 r.), 16.40 - Dzień niemiecki w TVP, 17.20 - Nie ma się z czego śmiać - program niepubl. cystyczny, 16.35 - Antena, 18.00 - TV, 18.25 - Śmiech warte, 19.00 - "Dylnasta Colbych" - serial prod. USA, 20.00 - Wiczyznorka, 20.30 - Wiadomości, 21.10 - "Z potrzeby serca" - serial prod. włoskiej, 22.00 - "Polsko-niemiecki teleranek", 22.55 - Sportowa niedziela, 23.20 - Wiczeor z Alicją, 0.15 - Spotkania domowe Krzysztofa Zanussiego, 0.40 - "Nieletni świadoci" - film prod. ang. 2.25 - Muzyka.

DZIEWCZYNA POSZUKUJE PRACY. Wykształcenie pedagogiczne, kierunek: nauczanie początkowe. Rej. wileński, tel. 564-632 (po godz. 19). (Zam. 1155)

ZIMOWE DAMSKIE OBUWIE



Handel hurtowy po cenach hurtowych

- Nowoczesne wzornictwo, nienaganna jakość.
- Niezawodne, ciepłe i wygodne.

(Zam. 1147)



Wspólne przedsiębiorstwo duńsko-litewskie "DANBALT INTERNATIONAL".

Vilnius, Kalvarijų 125-605, tel. 76-28-18, fax 35-48-97.

SPRZEDAM kurtki skórzane ze skrawków na naturalnym futrze, kożuchy. Niskie ceny, doskonała jakość. Vilnius, tel. 74-23-14. (Zam. 1120)

ZAMKNIĘTA SPÓŁKA AKCYJNA

Kosmeta

Szanowni kierownicy firm, organizacji i instytucji! Nasi drodzy klienci!

W naszych firmowych sklepach perfumerii i kosmetyki nie zapomnijcie zawsze zamówić i nabyć prezenty gwiazdkowe dla waszych pracowników, bliskich i przyjaciół. Nasz prezent gwiazdkowy — to 10-procentowa zniżka tylko od 1 do 15 grudnia.

Upzejma obsługa, bezpłatne opakowanie i fachowe porady!

Przyjdźcie, a będziecie zadowoleni!

Vilnius, al. Gedimino 2, Pylimo 52, Savanorių 56 — hurt., tel/fax 26-38-13, tel. 22-11-66. (Zam. 1134)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-7017. (Zam. 1062)

Wydział oświaty rejonu wileńskiego, związek zawodowy pracowników oświaty składają wyrazy głębokiego współczucia zast. dyrektora Miednickiej Szkoły Średniej Irene LEBIE-DIEWEJ z powodu śmierci Ojca.

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ RÓZLICZAMY SIĘ OD RAZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

Wyrazy szczerego współczucia Dzidzislavowi KIRWIELOWI z powodu zgonu ukochanej Mamy składa grono pedagogiczne Ławaryskiej Szkoły Średniej.

Sklep jubilerski



SKUPIE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, orderzy Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu! Zwracaj się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56. (Zam. 862)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE. Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-70. Zwracaj się: Kalvarijų 3 (przystanek — Dom Towarowy). (Zam. 1083)

KALENDARIUM

* Piątek (25.XI) jest 329 dniem 1994 r. Do końca roku 36 dni.
* Znak Zodiaku — Strzelec.
* Imieniny: Erazma, Katarzyny,
* Wschód Słońca — 8.09, zachód — 16.03. Długość dnia 7 godz. 54 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 25 listopada zmniejszenie z przejaśnieniami, opady mrogu śniegu, rano gołolód, wiat północny, północno-wschodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 0-2 stopnie cieplej.

26 listopada opady śniegu, lokalnie gołolód, zawiewie, temperatura w nocy 2-7 stopni mrozu, w dzień 0-5 stopni mrozu. 27 listopada nieduże opady, temperatura od -1 do +4 stopni.

Dyżurni wydania:

Helena GLĄDKOWSKA
Jan LEWICKI
Krystyna RUCZYŃSKA
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Marian BOGDZIUN

VOLMETA

Skupujemy od przedsiębiorstw i poszczególnych osób

ZŁOM

metali żelaznych i stali nierdzewnej

Zwracać się:

- VILNIUS
Naujoji Vilnia — tel. (22) 67-35-10
Aukštėjai Paneriai — tel. (22) 64-01-41
AKMENĖ — tel. (295) 4-68-60
ALYTUS — tel. (235) 5-76-24
BIRŽAI — tel. (220) 5-10-72
DUKŠTAS — tel. (229) 5-14-12
JONAVA — tel. (219) 5-26-60
KAUNAS — tel. (27) 77-03-05, 77-70-08
KEDAINIAI — tel. (257) 5-03-63
KLAIPEDA — tel. (261) 3-20-33, 7-05-66
MARIJAMPOLĖ — tel. (243) 5-04-07
PANEVŽYŠ — tel. (254) 6-04-03, 6-20-05
ROKIŠKIS — tel. (278) 5-29-78
ŠIAULIAI — tel. (21) 49-40-78
ŠILUTE — tel. (241) 5-16-59
TAURAGĖ — tel. (246) 5-25-72
UTENA — tel. (239) 4-87-22
VARENA — tel. (260) 5-10-79

Z klientami różliczamy się od razu



(Zam. 1143)

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 40 ct
SL 322
Drukujecie Państwo
Przedsiębiorstwo „Spauda”

W Domu Prasy (al. Saisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50, DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, „Magazyn rodzinny” — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeczni — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2,
Poczta Centralna.

* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiškės;
* Kalvėliai;

* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagriai;

* Rudamina;
* Salninkai;
* Sudervė;
* W Kownie:
ul. Biržų 8.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ.